

Ceny prenumeraty:  
we Lwowie

bez doręczenia  
mu nie  
z dostawą

z przesyłką  
za granicę

Numer

Lwowie i za prowincją

25 gr.

wychodzi codziennie rano

# Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, pasli w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1<sup>00</sup>—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

## „Frakcja rewolucyjna”

*Prakcja*  
*Biblioteka Jagiellońska*

Niespełna rok temu, kiedy zjawiała się na horyzoncie nowa formacja polityczna klasy robotniczej: „PPS. dawna Frakcja Rewolucyjna”, jeden z poznańskich organów Obozu Rewolucji Majowej, omawiając ten fakt, dopatrywał się w nim rozłam w łonie PPS, między marksistami, a syndykalistami, między zwolennikami dawnych, skostniałych doktryn, a bojownikami młodego życia. Dziś, kiedy Frakcja Rewolucyjna rozwinęła szerszą działalność, można stwierdzić, że diagnoza ta była niezupełnie trafna, a w każdym razie przedwczesna. Nawiązując do naszych wczorajszych wywodów („Obóz rządowy, a obóz Rewolucji Majowej”) możemy określić Frakcję Rewolucyjną, jako jeden jeszcze z produktów krzyżowania się w Polsce dwóch poglądów na świat i odpowiadających im dwóch rzeczywistości. A zatem i tutaj mamy do czynienia raczej z tworem przejściowym, aniżeli z nową formacją Obozu Rewolucji Majowej.

Geneza Frakcji Rewolucyjnej dawała istotnie prawo do wnioskowania o syndykalistycznym nastawieniu tej organizacji. Powstała ona na tle buntu warszawskich związków zawodowych przeciwko centrali, pozostającej pod wpływem CKW, socjalistycznego, reprezentowanego przez dyktaturę pociągów Żuławskiego. Warszawski komitet okręgowy PPS, poparł w tym konflikcie związki zawodowe, narażając się na zerwanie z kierownictwem partii. Nową wartością, jaką powstała w ten sposób organizacja miała wnieść do ruchu robotniczego, było wyzwolenie związków zawodowych z podległości organom partii i usunięcie zapór hamujących inicjatywę „dołów” robotniczych, wbrew opinii „góry”, dążących do zerwania z sejmokracją i do rzeczowego współdziałania z rządowymi organami Rewolucji Majowej.

W swym rozwoju organizacyjnym Frakcja Rewolucyjna posługuje się niejednokrotnie pseudo-syndykalistycznymi metodami, opierając się na związkach zawodowych i starając się skupić dokoła siebie także i te z pośród nich, które dotąd były całkowicie niezależne od socjalistycznego obozu. Zarazem jednak Frakcja Rewolucyjna w rozbudowie swej organizacji partyjnej kopiuje jak najwierniej formy organizacyjne PPS, przedrozmawowej, stwarzając nową zależność związków zawodowych od nowych organów hegemonii partyjnej.

Zarazem też Frakcja Rewolucyjna stara się przejąć na swą własność cały arsenał partyjnych haseł PPS. z dobrodziejstwem inwentarza, starając się z tego skarbcza nic nie uronić. Jest w tym jakby jakaś obawa przed zarzutami ze strony „cekwistów”, że nastąpiło porzucenie choć w drobnych szczegółach programu partyjnego. — Dlatego Frakcja zmuszona jest za pośrednictwem swego organu „Przedświt” potępiać syndykalizm, jako ideologię bardzo niebezpieczną dla socjalizmu. Dlatego staje ona na gruncie Drugiej Międzynarodówki, chociaż faktycznie do niej nie należy i nie wspólnego z nią nie ma. Dlatego opowiada się za demokracją parlamentarną i za

organizowaniem społeczeństwa przez partie polityczne, a kiedy „Przedświt” podniósł głos za projektem ustrojowym Bezpartyjnego Bloku, kierownictwo Frakcji swój organ najformalnie zdezwawowało.

Taka linja Frakcji Rewolucyjnej wytwarza niebezpieczeństwo spowodowania całej walki, jaka się toczy między nią, a „cekwistami” do rzędu sporów

natury taktycznej, albo też do walk personalnych. Raczej tylko do tych ostatnich, każdy bowiem spór taktyczny między stronami liberalnie-demokratycznymi, w dodatku jeszcze opartymi na wspólnym podłożu społecznym, zawsze sprowadza się do sporów osobistych, jak najprzykrzejszej natury.

Zachodzi więc obawa, że dzięki tej

taktyce Frakcja Rewolucyjna nie będzie mogła spełnić w stosunku do mas robotniczych poważnej roli ideowo-wychowawczej. Wprawdzie organizacja ta nawiązała do tradycji Frakcji Rewolucyjnej z r. 1905 — 1914, która wychowała klasę robotniczą do walki o niepodległe państwo polskie. Zadaniem nowej Frakcji jest wychowywanie mas robotniczych do życia w wyzwolonym Państwie. Ale zadania tego nie można spełnić, operując skostniałymi ideami socjalizmu marksowskiego, powstałego w społeczeństwie liberalnym i żywożnego dziś jedynie w Rosji sowieckiej w ideologii leninizmu, którego przeszczepienie na grunt polski jest niemożliwe i wykluczone.

Pouczający jest zwłaszcza stosunek Frakcji Rewolucyjnej do syndykalizmu. Znamienna jest rzeczą, jak ta organizacja stara się oficjalnie zwalczać tę ideologię, bez względu na możliwe do niej we własnym łonie sympatie. Jak stara się ironicznie krytyka zgasić zapal, jaki może powstać w masach dla syndykalistycznych haseł. Pisze więc „Przedświt” o „odmładzaniu przywiedłych(?) doktryn syndykalistycznych”, o możliwości nadużycia syndykalizmu przez liberałów(?) dla ratowania się przed socjalizmem, o tym, że „kwesja nabiera na powadze” z powodu niebezpieczeństwa ingerencji Państwa na rzecz syndykalizmu.

Oczekiwalibyśmy w konsekwencji wypowiedzenia wojny syndykalizmowi. Tymczasem konkluzja nie jest wcale tak groźna. „Przedświt” żąda tylko aby „nowe formy państwowości” sowne przez syndykalistów przeszły przez oczyszczający ogień dyskusji i aby w niej brała udział klasa robotnicza. Rzecz prosta, syndykalizm jako prąd młody musi przejść przez oczyszczający ogień dyskusji, a zwłaszcza życia, a realizować syndykalizm bez klasy robotniczej nie pragnie żaden z jego zwolenników. W tych finalnych konkluzjach jesteśmy więc w całkowitej zgodzie z „Przedświtem”.

Dziwnym się tylko, że organ Frakcji Rewolucyjnej może przeciwstawiać koncepcjom syndykalistycznym — „koncepcje republiki socjalistycznej”. Jakaż to znów koncepcja? Demokracja parlamentarna, monarchia konstytucyjna (jak w Macedońskowskiej Anglii), czy sowiecka? Wszak koncepcji republiki socjalistycznej nie istnieje, a socjalizm rozwija się w ramach ustrojów, które kto inny dla siebie stworzył. I dlatego prąd ten, pragnący powierzyć kierownictwo całej produkcji, oraz własność warsztatów pracy — Państwu, a nie zdobywający się na stworzenie form państwowości, w których mógłby to dążenie urzeczywistnić, musiał nieuchronnie zbankrutować i zdegenerować się w alanturę zbankrutowanego liberalizmu.

Gdyby Frakcja Rewolucyjna zechciała, postępując szczerze i po męsku odrzucić balast strupieszających i szkodliwych formulek, odziedziczonych po cekawistach i znaleźć własną odpowiedź na zagadnienie organizacji Państwa i produkcji, mogłaby odegrać przełomową rolę w procesie krystalizacji nowego ustroju.

## Genewskie decyzje w sprawach polsko-niemieckich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 września. (G) Donoszą z Genewy: W atmosferze odprężenia politycznego, ostatnia sesja rady załatwiła cały szereg spraw polsko-niemieckich. Skargi Alfonsa Mrozka po przyjęciu wyjaśnień rządu polskiego po stanowiono nie badać.

W sprawie skargi Volksbundu, zarzucającej Polsce naruszenie decyzji Ligi z dnia 12 marca 1927 r. w sprawie szkolnictwa mniejszościowego na Śląsku, Rada postanowiła przyjąć do wiadomości wyjaśnienie Polski.

Skargę Volksbundu w sprawie Spółki Brackiej na Śląsku zdecydowano odłożyć do sesji styczniowej, zgodnie z życzeniem delegacji polskiej.

Duże zainteresowanie wywołała skarga Polski w sprawie zajęć opolskich. Adatsi, przedstawivszy tło i przebieg zajęć, odczytał wyjaśnienia rządu niemieckiego, poczem Rada, przyjąwszy te wyjaśnienia do wiadomości, wyrazi-

ła życzenie, aby podobne zajęcia do tych, jakie się zdarzyły z okazji przedstawienia opery „Halki”, nie powtórzyły się, oraz aby mniejszość polska posiadała warunki kulturalnego rozwoju.

Przyjęto wreszcie do wiadomości obszernie wyjaśnienie rządu niemieckiego w związku ze skargą Polaków ze Śląska niemieckiego w sprawie bezpieczeństwa publicznego w tej prowincji.

W związku z omawianiem kwestii mniejszości w Lidze, zaznaczyć należy dużą zmianę w nastrojach delegacji niemieckiej w porównaniu z wojowniczymi w tej sprawie w Lugano i w Madrycie. Wpłynęło na to niewątpliwie stanowisko Sekretariatu Ligi, które do powodzi skarg mniejszości niemieckich ustosunkowane jest przychylnie. Z drugiej strony nie bez wpływu pozostaje konsekwentne i niewzruszone stanowisko delegacji polskiej w sprawie mniejszości.

## Doniosła narada.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 września. (zo) Dnia 27 bm. o godz. 5 popoł. odbędzie się w Radzie Ministrów pod przewodnictwem premiera Świtalskiego wielka narada rolnicza, w której wezmą udział przedstawiciele wszystkich organizacji rolniczych i organizacji handlu zbożem. Przemówienie programowe wygłosi premier Świtalski, a w dyskusji zabiorą głos ministrowie Niezabytowski, Kwiatkowski i Matuszewski. Ogółem

weźmie w naradzie udział około 50 osób. Zadaniem tej konferencji jest wyjaśnienie przyczyny obecnego krytycznego położenia rolnictwa i wysłuchanie opinii organizacji rolniczych, jak sobie wyobrażają w najsukuteczniejszy sposób załatwienie przesilenia w rolnictwie. Zarówno w kołach urzędowych jak i rolniczych przywiązują dużą wagę do tej akcji Rządu.

## Król włoski cesarzem rzymskim?

Belgrad, 26 września. (AW). „Politica” zamieszcza dokładny tekst ostatniej mowy Mussoliniego, wygłoszonej na kongresie faszystów w Rzymie, oraz zaopatruje tę mowę następującym komentarzem. W najbliższym czasie Mussolini ma ustąpić tekę spraw wewnętrznych Turatiemu, a sam zatrzyma jedynie kierownictwo ogólnej wewnętrznej i zagranicznej polityki jako kan-

clerz pod starym rzymskim tytułem „Proconsula”.

Dziennik donosi, że we włoskich kołach politycznych uważają to za wstęp do proklamacji św. rzymskiego cesarstwa z królem włoskim na czele jako cesarzem.

Króla włoskiego koronowałby na cesarza Papież Pius XI.

**OLLESCHAU** Kuracyjne  
najlepsze

## Z DNIA.

### DYMISJA P. STRZELECKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 września. (zo) Dowiadujemy się, że b. komisarz miasta Lwowa, dyrektor Departamentu samorządowego MSWewn., p. Jan Strzelecki, opuści w najbliższym czasie swoje stanowisko i będzie przeniesiony w stan nieczynny.

### KONSULAT BELGIJSKI WE LWOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 września. (zo) Pan Prezydent Rzplitej udzielił egzekwatur konsulowi honorowemu Belgii p. Szarskiemu na obszar województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego z siedzibą we Lwowie.

### INŻ. BOERNER PRZYJEŻDŻA DO LWOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 września. (zo) Dnia 27 bm. wieczorem minister Poczty i Telegrafów inż. Boerner w towarzystwie wysokich urzędników ministerstwa wyjeżdża do Lwowa na inspekcję Dyrekcji Poczty i Telegrafów. P. Minister zabawi we Lwowie trzy dni.

### POWIĘKSZAMY FLOTĘ HANDLOWĄ

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 września. (zo) Departament Morski Ministerstwa Przemysłu i Handlu postanowił nabyć dla państwa żegluga morskiej nowy statek o pojemności 8000 tonn. Rokowania o nabycie statku są w toku.

==□==

Warszawa, 26 września. (zo) Marsz. Piłsudski otrzymał od obradujących w Poznaniu delegatów Ligi Morskiej i Rzecznej prośbę o zaopiekowanie się naszą marynarką wojenną przez powiększenie jej budżetu, oraz ustanowienie podsekretariatu stanu dla spraw marynarki wojennej.

### ZMIANA GODZIN URZĘDOWANIA W URZĘDACH PAŃSTWOWYCH.

Warszawa, 26 września (AW.) Z dn. 1 października godziny urzędowania w biurach i urzędach państwowych przesunięte będą z godziny 8 na 8:30. Urzędowanie trwać będzie zamiast do godz. 3 do godz. 3:30.

### PRZYMUSOWE ŁADOWANIE.

Zawiercie, 26 września (AW.) Z powodu defektu silnika zmuszone były lądować pod Myszkiem 2 samoloty wojskowe, odbywające lot z Krakowa do Poznania. Piloci por. Krupski i sierżant Stola wyszli bez szwanku.

### KONDOLENCJE RZĄDU POLSKIEGO Z POWODU SKONU KARDYNAŁA DUBOIS.

Warszawa, 26 września (PAT.) Z okazji skonu kardynała Dubois, minister spraw zagranicznych Zaleski wysłał do kapituły miasta Paryża następującą depezę:

Głęboko wzruszony bolesną wiadomością o śmierci Jego Eminencji kardynała Dubois, proszę przyjąć szczere wyrazy współczucia Rządu polskiego oraz zapewnienie, że wspomnienia o znakomitym Zmarłym, który był wypróbowanym przyjacielem Polski będą żyły wśród nas.

Kardynał Dubois był odznaczony orderem Orła Białego.

## !!! EUMIG HARTLEY — TO NAJWYŻSZA KLASA !!!

EUMIG-HARTLEY nieprześcigniony w swej dobroci!  
EUMIG-HARTLEY wielka selektywność!  
EUMIG-HARTLEY znaczny zasięg! 8185  
EUMIG-HARTLEY duża siła i idealna czystość odbioru!  
EUMIG-HARTLEY wyłącza pod gwarancją fabryczną stację lokalną!  
Setki listów dziękczynnych świadczą o niesłychanym wprost przebojowym znaczeniu tego aparatu radiowego na polu techniki radiowej, kupujcie przeto tylko

### EUMIG-HARTLEY 4-ro lampkowy aparat radiowy!

Cena za kompletny aparat wraz z lampami zł. 600.—

Cena za kit i szemat dla własnego montażu „ 320.—

Poleca najstarsza firma radiowa w Małopolsce

**LEON i HENRYK APPEL** Lwów, Legionów 1.  
Telef. Nr. 458 i 459.

## Nauka religii w szkołach włoskich

Rzym, 26 września (AW.) Obradująca wczoraj włoska rada ministrów powzięła m. in. postanowienie w kwestii nauki religii w szkołach średnich. Nauce tej na terenie Włoch poświęcona będzie tylko 1 godzina tygodniowo, przyczem religia nie będzie wchodziła w skład przedmiotów, z których składane są egzaminy. Wydawane będą jedynie zaświadczenia o ogólnych po-

stępiach ucznia w nauce religii. Do udzielania lekcji religii nie będą angażowani specjaliści nauczyciele, jedynie kierownik szkoły wyznaczy w tym celu kogoś z grona nauczycielskiego. Wyznaczenie nauczyciela religii nastąpi jednak w porozumieniu z władzami kościelnymi. Dzieci, których rodzice złożą podania na piśmie będą zwolnione od nauki religii.

Marja Bogda, Zbyszko Sawan, Jerzy Marr, Ludwik Samborski  
w wielkim polskim filmie wg. Gabrieli Zapolskiej od dziś na ekranie Kina  
**Policmajster Tagiejew Fatamorgana**  
plac Marjański 10.

## Lista nowego gabinetu austriackiego

Wiedeń, 26 września. (PAT) Rada Narodowa przyjęła na posiedzeniu, które rozpoczęło się późnym wieczorem, 84 głosami chrześcijańskich demokratów, niemiecko-narodowych i Związku chłopskiego, przeciwko 69 głosom socjalnych demokratów propozycje komisji głównej co do składu nowego rządu, który jest następujący:

kanclerz, dotychczasowy prezydent policji, Schober,

wicekanclerz i minister wojny Far-

goin,

ministerstwo sprawiedliwości, dotych-

czasowy minister Flama,

ministerstwo opieki społecznej, pro-

fesor uniwersytetu dr. Inngtzen,

ministerstwo rolnictwa, dotychcza-

sowy minister Federmayer

ministerstwo handlu, były prezydent

republiki austriackiej Hainisch.

Dotychczasowy wicekanclerz Schu-

ny obejmie resort spraw wewnętrz-

nych.

Teki ministerstwa skarbu i oświece-

nia ma objąć dotychczasowy kanclerz

Schober, aż do definitywnego obsadze-

nia tych resortów.

Sprawozdawca komisji głównej o-

świadczył, że kanclerz nie jest jeszcze

w możności obsadzić definitywnie mi-

nisterstwa skarbu i oświecenia.

Na stanowiska te są upatrzeni prof.

dr. Józef Redlich, oraz prof. uniw. dr.

Eiselsberg.

Jutro o godz. 11 przed poł. nowy

rząd przedstawi się Izbie, przyczem

kanclerz Schober wygłosi deklarację

rzadową.

Wiedeń, 26 września. (AW) Powoła-

nie dr. Schobera na stanowisko kancler-

rza Austrii wywołało nie tylko w sferach

politycznych, ale i wśród szero-

kich kół ludności wielkie zadowolenie.

Wszystkie tutejsze pisma stwierdzają,

że jedynie dr. Schober jest osobistością,

której energia i prawość dają rękojmię

zażegnania niepokoju wewnętrznego w

Austrii. Powszechną uwagę zwraca fakt,

że nawet „Arbeiter Zeitung“, która

przez ostatnie dwa lata dość ostro zwal-

czała dr. Schobera za jego działalność

na stanowisku prezydenta policji wie-

deńskiej, narazie wsuzytuje się od ata-

ków, a nawet stwierdza, że socjaliści

zajmą wobec nowego gabinetu stano-

wisko wyczekujące. Organ socjalistów

podkreśla jednak równocześnie, że za-

żaden gabinet austriacki nie może rządzić

krajem wbrew socjalistom.

## Organizacja Banku reparacyjnego.

Berlin, 26 września. (PAT.) „Germa-

nia“ powołując się na informacje ze

strony niarodowej donosi, że komitet

organizacyjny banku reparacyjnego ze-

brać się ma niebawem w Baden-Ba-

den. Oczekuje się w najbliższym cza-

sie wysłania zaproszeń przez guber-

natora banku francuskiego do banków

emisyjnych celem wysłania przedsta-

wicieli na to zebranie. W sprawie po-

wołania amerykańskich członków ko-

mitetu doszło między poszczególnymi

bankami emisyjnymi do zupełnego po-

rozumienia.

## Bank angielski podniósł stopę dyskont.

Wiedeń, 26 września. (AW). Wielką

sensację wywołała tu wiadomość z Lon-

dynu, że Bank Angielski podniósł stopę

dyskontową z 5.30 na 6.30. Tutejsze

koła finansowe sądzą, że ze względu

na podniesienie stopy dyskontowej

przez Londyn należy się spodziewać

zwyżki stopy w Berlinie i Wiedniu z

powodu znaczącego odpływu złota

z Austrii i Niemiec do Ameryki.

szybko do nowej sytuacji. Funt szter-

ling podniósł się w obrotach dolarowych

na giełdach we Francji i w Niemczech.

==○==

Berlin, 26 września (PAT). Biuro

Wolfa donosi z Oslo, że Bank Norwe-

ski podniósł stopę dyskontową z 5.5

na 6 procent.

Berlin, 26 września. (PAT). Biuro

Wolfa donosi z Kopenhagi, że z dniem

dzisiejszym stopa dyskontowa została

## CIĄNIENIE we WTOREK.

Polecamy 4% premjówki w złocie z  
prawem gry już przy ciągnięciu 1 pa-  
żdziernika po 150 zł. w 15 ratach po  
10 zł. Do pierwszej raty prosimy do-  
łączyć 5 zł. na wydatki i asekurację.  
4% premjówka i 5% dolarówka obie  
razem w cenie 228 zł. w 19 ratach  
po 12 zł. 8494

Dom  
Bankowy **Schutz i Chajes**  
Lwów, ul. Kopernika.

Bank Narodowy podniesie podobnie jak  
niemiecki Reichsbank, w dniach najbliż-  
szych stopę dyskontową.

## WYMORDOWANIE MISJONARZY BELGIJSKICH W CHINACH.

Hankou, 26 czerwca. (PAT) W Wu  
Siang bandyci zamordowali kilku mi-  
sjonarzy belgijskich. Morderstwo doko-  
nane było w sposób wyjątkowo okru-  
tny. Ciała misjonarzy zostały pokłóte  
lancami i porabane szablami. Dwóch  
misjonarzy po kilkogodzinnej agonii  
zmarło. Pomimo przyrzeczenia ze stro-  
ny władz chińskich w Wu Siang, nie  
zostały przedsięwzięte żadne środki  
ochronne. Nie sposób jeszcze zabrać  
ciał pomordowanych misjonarzy, ponie-  
waż w okolicy grasują bandy marude-  
rów.

## WOJNA DOMOWA W CHINACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 września. (G) Donoszą  
z Londynu: Generał chiński Czang  
Wei, który stanął na czele oddziałów  
powstańczych w południowej prowincji  
Kwantungu, ogłosił, iż rozpoczyna  
marsz na Kanton, który zostanie zdo-  
byty najpóźniej w ciągu dwóch tygo-  
dni. Gubernator tej prowincji przybył  
z Nankinu do Kantonu, w którym ogło-  
szono stan wojenny i skoncentrowano  
wojsko. Rząd chiński zwołał nadzwyc-  
zajną konferencję z udziałem genera-  
łów w celu omówienia sytuacji w kra-  
ju.

## W WALCE Z CERKWIĄ PRAWO- SŁAWNĄ.

Moskwa, 26 września (AW.) Z Le-  
ningradu donoszą, że została tam zam-  
knięta cerkiew Tichwińska, która  
przeznaczona na pomieszczenie dla  
klubu robotników tramwajowych.

Leningrad, 26 września (AW.) Do  
chwili obecnej w soborze św. Izaaka  
istniało muzeum, poświęcone historii  
budowy soboru. Muzeum to obecnie  
władze sowieckie rozszerzają, przy-  
czem nadany mu będzie wybitnie anty  
religijny charakter.

## PRACOWNICY UMYŚLOWI W BERLINIE BEZ PRACY.

Berlin, 26 września (AW.) Zano-  
wano tu ogromny wzrost liczby bez-  
robotnych pracowników umysłowych.  
Obecna sytuacja gospodarcza spowo-  
dowała przedewszystkiem masowe re-  
dukcje w bankach. Tak więc bank  
„Disconto Gesellschaft“ zredukuję 400  
urzędników, „Deutsche Bank“ zaś o-  
koło 300. Również cały szereg prywat-  
nych banków przeprowadza masowe  
redukcje.

## KTO WYGRAŁ?

Warszawa, 26 września. (AW) W 17  
dniu ciągnięcia 5-tej klasy 19-tej Pol-  
skiej Loterii Państwowej padły głów-  
niejsze wygrane na następujące nu-  
mery:

150.000 zł. nr. 182298,  
20.000 zł. nr. 149439,  
10.000 zł. nr. 135729,  
5.000 zł. nr. 10295 69467,  
3.000 zł. nr. 10687 70758 84873 98241,  
2.000 zł. nr. 5043 36457 43016 58090  
79071 109213 114234 114572 114729  
120376 137376 143304 158073 161381,  
1.000 zł. nr. 2256 12815 16297 16647  
17931 20324 31424 52393 56344 89702  
90089 99313 108039 116723 125842  
127061 146069 153274 157638 166912.

# Święto polskiej nauki w Wilnie.

## Prezydent na zjeździe przyrodników i lekarzy.

Wilno, 26 września (PAT.) W dniu 26 bm. o godz. 9'10 pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki udał się w towarzystwie wojewody wileńskiego Raczkiewicza, wraz ze świtą, do kościoła św. Jana.

Po drodze zgromadzona licznie publiczność witała pana Prezydenta serdecznie. Wsiadłszy ze samochodu przeszedł pan Prezydent przed frontem kompanii honorowej 5 p. Legjonów. U progu świątyni przywitał pana Prezydenta ministrowie Składkowski i Staniewicz, marsz. senatu Szymański, gen. Rouppert i inni. Nabożeństwo na intencję Zjazdu Lekarzy i Przyrodników odprawił dziekan Uniwersytetu im. Stefana Batorego ks. prof. Ilski.

Po nabożeństwie pan Prezydent, wraz z otoczeniem, przybył do bocznej kaplicy Bożego Ciała, gdzie spoczywają na katafalku prochy Joachima Lelewela. Pan Prezydent złożył na trumnie z prochami piękny wieniec z czerwonych róż. poczem modlił się przez chwile przy katafalku.

O godz. 10'30 przybył pan Prezydent do gmachu teatru miejskiego na Pohulance, na uroczystość 13-tego zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich. — Dokoła gmachu teatru zebrała się tłumnie publiczność, witając Dostojnego Gościa owacyjnie.

Z kolei pan Prezydent przybył do loży na I piętrze. Publiczność, która wypełniła halę po brzegi, powstała z miejsc i witała pana Prezydenta wśród wielkiego entuzjazmu. Orkiestra odegrała hymn narodowy. Wraz z panem Prezydentem zajął miejsce wojewoda wileński Raczkiewicz i adiutanci osobisci. W pierwszym rzędzie foteliw zasiedli ministrowie Składkowski i Staniewicz, rektor Uniwersytetu im. Stefana Batorego ksiądz Falkowski, generał Rouppert, dyrektor służby zdrowia w ministerstwie spraw wewnętrznych Piestrzyński i prezydent miasta Wilna Folejewski. Następnie rzędy wypełnili uczestnicy zjazdu.

Święto nauki polskiej zagał przez komitetu polskiego prof. Januszkiewicz, który nakreślił historię zjazdów Lekarzy i Przyrodników Polskich, oraz doniosłość tychże, uniemożliwianych poprzednio przez władze zaborcze. Mówca powitał pana Prezydenta Rzeczypospolitej, składając mu wyrazy hołdu i podziękowanie za to, że zaszczycił swą obecnością zjazd. Do hołdu wyrażonego przez mówcę przyłączyła się publiczność, powstawszy z miejsc. W końcu mówca powitał przed stawicielej rządu centralnego, duchowieństwa i wszystkich pokrewnych uczelni i otwierając zjazd, zaproponował na przewodniczącego zjazdu dra Gluzińskiego z Wilna. Wybór ten uskutecznił przez aklamację.

Dr. Gluziński, obejmując przewodnictwo zagał obrady pięknym przemówieniem, w którym wspomniął o dawnych zjazdach i trudnych warunkach, w jakich się one odbywały i wyraził radość, że obecny zjazd odbywa się w Wilnie, mieście, które budzi wizję przyszłości w postaciach królów naszych i wieszczów narodowych, związanych nierozdzielnie z dziejami tego miasta. Mówca wyraził jeszcze radość, że zjazd gości Prezydenta Rzeczypospolitej pana Ignacego Mościckiego i zakończył przemówienie okrzykiem: „Niech żyje Rzeczpospolita i Jej Prezydent Ignacy Mościcki”.

Orkiestra odegrała hymn narodowy. Publiczność powstała z miejsc, wyrażając oklaskami hołd dla Głowy Państwa.

Następnie wszedł na podium minister spraw wewnętrznych generał Sławoj - Składkowski i przemówił w następujące słowa:

Szanowni Panowie, Uczestnicy Zjazdu!

Myśl i wiedza polska, które w murach Wilna wszczęły polot pod pieczą łowitą i zapobiegliwa opieka króla

Stefana Batorego, oświeciły blaskiem swej chwały i ogarniały ogniem ducha naród, zarówno w dniach chwały, jak i w okresach niewoli.

Nawet w momencie, kiedy wiedza i myśl polska przeszły dzieje tak niebezpieczne, że wypędzono ich z dostojnych murów Uniwersytetu Stefana Batorego, do cel więziennych i do podziemi, nawet w tym okresie myśl i wiedza polska nie zaginęły. Wystarczył pierwszy blask wolności, aby na nowo wróciły do swego piękna i swojej chwały a szczególnie w tym momencie kiedy wielka i podniosła myśl Naczelnika Państwa, marsz. Józefa Piłsudskiego, zostały uroczystie wprowadzone napowrót do murów Uniwersytetu, z których je wypędził najdzia, aby dowiedzieć że żyją w całej wsapaniałości i śladu ucisku najeźdźczego na nich nie zostało.

W chwili, kiedy ten świat, mający wielkie i piękne tradycje, zbiera się w tem mieście, mam zaszczyt w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej życzyć panom, aby wyniki Waszych obrad dały dowód, że myśl i wiedza polska żyją, rozwijała się i trwa.

Po przemówieniu ministra Składkowskiego wygłoszono szereg przemówień powitalnych.

Pierwsze plenarne posiedzenie zjazdu zakończył referat rektora Uniwersytetu Marchlewskiego o „Przemianie materii roślin i zwierząt”.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki wysłuchawszy wszystkich przemówień i referatu prof. Marchlewskiego, odjechał o godz. 12 do pałacu.

Zegnany serdecznie przez publiczność, odjechał Pan Prezydent do prywatnych apartamentów prof. Januszkiewicza, gdzie podejmowany był śniadaniem przez gospodarza, jako przewodniczącego komitetu organizacyjnego Zjazdu lekarzy i przyrodników.

O godz. 18 Pan Prezydent udał się do nowo zbudowanego kościoła garnizonowego, pod nazwą św. Ignacego. Pan Prezydent przeszedł przed frontem kompanii honorowej, ustawionej przed kościołem, gdzie powitał Go ks. biskup Michalkiewicz, oraz korpus oficerski z generałem Krok-Paszowskim na czele. Ksiądz biskup Michalkiewicz dokonał poświęcenia kościoła, poczem wygłosił podniosłe przemówienie.

Stąd udał się Pan Prezydent do nowo wybudowanego gmachu rządowego na Zakresie, poczem zwiedził szkołę powszechną na Antokolu. Następnie udał się na krótko do kaplicy kościoła wojskowego, zaś dłuższą chwilę zatrzymał się w klinice oftalmicznej. Na powitanie Dostojnego Gościa wygłosił tu podniosłe przemówienie marszałek senatu Szymański, podkreślając, że klinika ta powstała z woli Marszałka Piłsudskiego, na którego cześć wmurowana jest pamiątkowa tablica z Jego popiersiem. W końcu złożył pan marszałek senatu Szymański hołd Głowie Państwa.

Pan Prezydent, obejrawszy tablicę, wpisał swoje nazwisko do księgi pamiątkowej.

W drodze powrotnej Pan Prezydent zwiedził szkołę techniczną, oraz bibliotekę publiczną w byłym pałacu Tyszkiewicza.

## Kiedy Papież opuści Watykan?

Rzym, 26 września. (AW). Krają pogłoski, że Papież w dniu 21 grudnia poraz pierwszy wyjdzie poza obręb Watykanu i odprawi Mszę w kościele im. Karola przy tym samym ołtarzu, gdzie odprawił lat temu 50 pierwszą Mszę św. w życiu.

W kołach zbliżonych do Watykanu twierdzą, że zamknięcie roku jubileuszowego Piusa XI nastąpi nie jak pierwotnie przypuszczano w grudniu 1929 — lecz dopiero w czerwcu roku przyszłego.

==□==

## Odpowiedź żydów i Niemców na propozycję pułk. Sławka.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 września. (zo) Wszystko zdaje się przemawiać za tem, że za proponowana przez prezesa klubu BBWR pułk. Sławka konferencja, mająca na celu omówienie projektu zmian konstytucji, nie dojdzie do skutku. W dniu dzisiejszym przysłały odpowiedź Koło żydowskie i Klub niemiecki.

Odpowiedź Koła żydowskiego jest bardzo charakterystyczna. Mianowicie mówi ona, że gdyby proponowane narady mogły się odbywać w normalnych warunkach funkcjonowania ustroju parlamentarnego, oraz gdyby mogły one rokować realne wyniki, t. zn. gdyby wzięli w niej udział przedstawiciele klubów reprezentujących łącznie poważną większość sejmową, Koło żydowskie od udziału w podobnej naradzie się nie uchyli. Odpowiedź tę napisał prezes Koła poseł Grynbaum.

Klub niemiecki zajął już jaśniejsze stanowisko, i wyraźnie dał do poznania, że chodzi mu o mniejszości, a w pierwszym rzędzie o ukraińców. W odpowiedzi swojej oświadczył, że stoi na tem stanowisku, że narady nad tak ważnymi sprawami powinny zasadniczo odbywać się w sejmie i w odpowiednich komisjach sejmowych. Jednakże Klub niemiecki gotów jest wystąpić na naradę swego przedstawiciela, o ile, ze względu na doniosłość poruszanego zagadnienia dla wszystkich obywateli

państwa, również i przedstawicielom wszystkich klubów sejmowych dana będzie możliwość wzięcia w niej udziału.

W dniu dzisiejszym odbyła się również w sejmie narada przedstawiciele t. zw. centrolewu. Postanowiono nie wysyłać odpowiedzi kolektywnej, lecz każdy klub da odpowiedź odrębną. Jak słychać, i te kluby dadzą odpowiedź odmowną, wychodząc z założenia, że do omówienia zmian konstytucji powinna być zwołana sesja sejmowa.

==□==

Warszawa, 26 września. (zo) Agencja Wschodnia podała wiadomość, iakoby sejm miał być zwołany w pierwszych dniach października. Jak się dowiadujemy, w kołach rządowych zamiar taki nie istnieje. Sejm będzie zwołany w samym końcu października zgodnie z obowiązującymi przepisami.

==□==

Warszawa, 26 czerwca. (AW) W ciągu dnia wczorajszego stronnictwo centrowo-lewicowe zastanawiały się nad odpowiedzią, jaką kluby mają wystosować do prezesa klubu BBWR posła Sławka. Przez cały dzień obradował CKW PPS. Prezes CKW poseł Barlicki oświadczył, iż na posiedzeniu omówiono sprawy bieżącej polityki oraz załatwiono szereg spraw organizacyjnych.

„Nasz Przegląd” notuje pogłoskę, że

większość członków CKW zwróciła uwagę, iż pełniący obowiązki prezesa parlamentarnego poseł Niedziałkowski nie poczynił żadnych kroków celem zwołania nadzwyczajnej sesji sejmu. Dziennik pisze dalej, że klub parlamentarny PPS zaimie się również wspomnianą sprawą i wobec tego należy oczekiwać zmian personalnych w składzie prezydium klubu.

## KS. METROPOLITA SAPIEHA WYJEŻDŻA DO PRAGI.

Kraków, 26 września. (AW.) JE. arcybiskup metropolita krakowski ks. Sapieha udaje się do Pragi na zakończenie uroczystości kościelnych związanych z 1000-leciem męczeńskiej śmierci św. Wacława. Ks. Sapieha wyjeżdża w towarzystwie ks. Lubowickiego.

## POSTERUNKOWY UDUSZONY PRZEZ OPRYSZKÓW.

Poznań, 26 września. (AW). Dnia 25 bm. nad ranem znaleziono pod mostem na rzece Cybinie między miejscowościami Nowy Świat i Kobyle Pole zwłoki zamordowanego skrytobójco policjanta Michała Dolaty, który pełnił służbę w tym rejonie. Prawdopodobnie policjant napadnięty został przez większą ilość opryszków, którzy go udusili. Dolata osierocił żonę i dziecko.

## FILMY DŹWIĘKOWE W WARSZAWIE.

Warszawa, 26 września. (AW). Do wydziału przemysłowego Magistratu warszawskiego zwróciły się 3 kina warszawskie o pozwolenie na instalację aparatury do filmu dźwiękowego. Ilość obrazów dźwiękowych nadesłana na bieżący sezon dochodzi do 20 sztuk.

## „POLANDS WONDER PORT”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 26 września. (G) Donoszą z Londynu: „Daily News” zamieszcza dłuższy artykuł swego korespondenta o Gdyni p. t. „Polands Wonder Port”. W artykule tym podkreślony jest fenomenalny rozwój miasta i portu, przed którymi leży wielka przyszłość.

## PROCES PRZECIWKO ROSSIEMU.

Rzym, 26 września. (AW). W dn. 27 bm. rozpocznie się tu przed specjalnym trybunałem dla przestępców politycznych proces przeciwko Cezarowi Rossiemu, który wmieszany był w sprawę morderstwa popełnionego na Matteottim w roku 1924, poczem uciekł za granicę i dopiero rok temu został aresztowany na granicy włosko-szwajcarskiej. Akt oskarżenia zarzuca Rossiemu podniecanie ludności do krwawego buntu i podżeganie do zamachu na życie Mussoliniego.

## REKONSTRUKCJA RZĄDU RUMUŃSKIEGO.

Wiedeń, 26 września. (AW) Donoszą z Bukaresztu: Jak twierdzą w kołach politycznych, nastąpi w listopadzie rekonstrukcja gabinetu rumuńskiego. Premier Maniu obejmie tekę spraw wewnętrznych, aby móc bezpośrednio przeprowadzić reformę administracji. Ponadto zmniejszona będzie ilość ministerstw.

## BESTJALSKIE ZBEZCZESZCZENIE GROBÓW.

Bydgoszcz, 26 września. (AW) W powiecie grodziskim nieznanymi sprawcami dopuszczono się zbezczeszczenia grobów. W miejscowościach Turków i Śliwice rozbito szereg grobowców rodzimych w poszukiwaniu za pierścieniami i kosztownościami na palcach nieboszczyków. Po rozbiciu trumien zbrodniarze wyrzucili zupełnie rozłożone zwłoki i zabrali kosztowności.

## Przegląd prasy.

### „DEMOKRACJA POPRAWIONA“.

Prof. Wl. Leop. Jaworski, rozważając w „Dzienniku Poznańskim“ problem demokracji, dochodzi do wniosku:

Demokracja nowożytna musi więc być poprawiona.

Potrzebę poprawy, potrzebę rewizji odczuły Włochy, Hiszpanja, Rosja, Chiny. Różnice nowych rządzeń są znaczne. Świadczą jeszcze raz, że każdy naród sam, swoimi środkami i urządzeniami, musi się ratować i że tutaj system pożyczek zagranicznych nie da się zastosować. Ale jedno jest wspólne tym rewizjonistycznym usiłowaniam. Wszędzie w tych krajach znalazła się mniejszość, która zaplanowała nad większością, a więc zaplanowała nad demokracją nowożytną, bo ta polega właśnie na zasadzie większości. Aby się tak mogło stać, musiała powstać i znaleźć przywódcę owa mniejszość, takim zapalem i wiarą przejęta, że przed jej naporem padły stare mury. W tem, nie w czem innym tkwi tajemnica faszyzmu, a jeszcze większym dziwem jest panowanie bolszewików.

Polska znajduje się oczywiście także w okresie poprawiania swojej demokracji. Czy ją poprawi, zależy od tego, czy istnieje w niej owa mniejszość, zdolna do najwyższego wysiłku i do wszystkich ofiar, ale także mająca zdolność twórczą i zdolność jasnego formułowania programu. Oso biście wierze, że ta mniejszość się znajdzie, ale obawiam się, aby nie zaczęła działać zapóźno.

### PO ENUNCJACJI P. DASZYŃSKIEGO

„Kurier Łódzki“ pisze:

Odpowiedź p. Daszyńskiego na rewelacyjne enuncjacje marsz. Piłsudskiego posiada raczej formę uczuciową, niż rzeczową. Nie wnosi ona żadnych nowych momentów do sprawy, która siłą swych faktów musi jeszcze więcej pogłębiać nieufność społeczeństwa do sejmowego partyjniactwa. P. Daszyński pod złośliwością sui generis ironii usiłuje ukryć swe niezadowolone i rozczarowanie. Niezadowolone, gdyż to szczere ujawnienie jego demarche w imieniu lewicy niezbyt dobre światło rzuca na jego, jako marszałka sejmu, lojalizm wobec innych obozów. Rozczarowanie, bowiem wypieszczona koncepcja centro-lewu zbankrutowała. Komunikat zawiera poza tem wiele pięknych ustępów o trosce dla dobra kraju, o ciężkiej sytuacji wewnętrznej, o doli i niedoli ludności. Ale czyżby p. marszałek sejmu nie wiedział, że nieokreślona sarabanda radykalizmu, oraz demagogii nie mało przyczynia się do tego stanu rzeczy i nie mało utrudnia twórcze wysiłki narodu?...

Nasza sytuacja wewnętrzno-polityczna znalazła się w impasie, w ślepych zaułku nienawiści, zaślepienia i groźnego doktrynerstwa. Jedną z nowych próbek wyjścia jest ostatnia propozycja posła Sławka odbycia wspólnej konferencji przywódców stronnictw na specjalnie aktualny i palący temat reformy ustroju. Istotnie, życiowe braki obecnej konstytucji są jedną z głównych przyczyn tych wielu niedomagań, które trapią nasze życie polityczne. Atoli istnieją małe nadzieje, iżby partyjniactwo i w tej materii zeszło ze swego nieprzejednanego stanowiska...

„Głos Prawdy“ pisze:

Przy największym nawet pesymizmie stwierdzić musimy, że w czasach, kiedy rządzenie krajem odbywało się według klu czy partyjnego, w którym ucieczki od rozpaczy szukać chciał p. marszałek Daszyński — znacznie gorzej bywało. Gorzej bywało i z procentami od pożyczek i z ruchem budowlanym i z płacami robotniczymi, i z ceną zboża i kartofli, i z ciasnotą pieniężną. Pomimo też, że od czerwcowej rozmowy p. Ignacego Daszyńskiego w Bel wederze kilka miesięcy już upłynęło, a sytuacja wtedy już miała być rzekomo „rozpaczlwa“, nie widzimy pogorszenia na żadnym odcinku, oprócz rynku podaży apetytów politycznych i równie teraz jak wtedy dalecy jesteśmy od szukania poprawy sytuacji bądź w armatach, bądź w arytmetyce parlamentarnej. Środki stosowane przez rząd dla opanowania sytuacji są znacznie spokojniejsze, śmiemy nawet powiedzieć, rozsądniejsze i — jak dotychczas — skuteczne. To zaś naprężenie, gorycz i zniechęcenie, ta straszliwa bieda i nędza, która panuje w środowisku polityków parlamentarnych, pozabawionych dawnego wpływu, są groźne tylko dla ich nerwów. Nie jest to materiał wybuchowy, niebezpieczny sam przez się, zaś jako detonator grzący rozplamieniem mas, jest stanowczo za słaby. O zakres wpływów oligarchów partyjnych nikt w Polsce na barykadzie nie pójdzie i walki bratobójczej nie rozpocznie. O to jesteśmy spokojni. P. marszałek sejmu jest, niestety, w gorzej znacznie sytuacji, niż my; musi się bowiem stykać przez swe otoczenie z atmosferą, nacechowaną naprężeniem nerwowym oscylującym między melancholią straconych korzyści, a histerycznym marzeniem o od-

## DLA TECHNIKÓW!

Najtańsze źródło zakupu przyborów technicznych t. j. **trójkąty, przykładnice, rysownice, przyborniki, papiery techniczne, szablonny, milimetrówki, suwaki lugaryt. i t. p.**

8489 t tylko w znanym z taniości składzie papieru  
**S. WEIZERA, Lwów Sykstuska 4. Każdy Kupujący dostaje 10% rabatu.**

**Apollo!** DAWNO OCZEKIWANA PREMIERA Największej Zdobywcy współczesnej Kinematografii! Wspaniałe arcydzieło p. t.:  
**OSTRZEGAM! Laura La Plante**  
**MARGARET L'YINGSTON („Wschód Słońca“) i John Boles**  
Zniżki i wolne bilety aż do odwołania nie ważnel 9845

grywe. To się udziela. Ale nerwy nie są dobrym doradcą: artylerzystę dyskwalifikują, politykę doprowadzić mogą co naj- mniej do nowoczesnych żalów. Kto ne-

wów pohamować nie potrafi — lepiej, że nie ma armat do dyspozycji; i lepiej, że nie jest zastępcą Prezydenta Rzeczypospolitej.

## 18 lat więzienia za kradzież 1 szylinga

Londyn, 26 września (AW.) Sąd przysięgłych w Middlesex skazał na 18 lat więzienia niejakiego Artura Moor, który dostawszy się do lokalu szkoły skradł z dziecinnej skarbonki 1 szyling (2 zł. 15 gr.).

## Prześladowania Białorusinów w ZSSR.

Wilno, 26 września (AW.) Organ białoruskiej siełańskiej partii posta Jana Stankiewicza, „Naród“ zamieszcza ciekawy artykuł wstępny pt. „Prześladowanie Białorusinów w Rosji sowieckiej“. Artykuł ten wyjaśnia, że prześladowania Białorusinów na terenie Białorusi sowieckiej doszły do niezwykłych rozmiarów. W chwili obecnej prześladowani są nie tylko inteligencja białoruscy, ale i białoruscy ko-

muniści. Cały szereg działaczy komunistycznych białoruskich m. in. Żyłowicza, Witkowskiego, Aleksandrowicza i in. aresztowano. Część aresztowanych przewieziono na wyspy solowieckie, gdzie obecnie więzieni są m. in. poeci białoruscy Zarewski, Dudar i inni. Następnie centrala wydała komunistycznej partii białoruskiej nakaz zaprzestania białoruskiej pracy oświatowej i kulturalnej.

## Nowy zamach komitadżich.

Białogród, 26 września. (PAT-). Na torze kolejowym w pobliżu Koczane wykryto trzy maszyny piekielne, które miały wybuchnąć podczas przejazdu pociągu. Przedczesny wybuch je-

dnej z nich uniemożliwił dalsze plany sprawców zamachu. Za sprawcami tymi, którymi są prawdopodobnie komitadżi, trwają energiczne poszukiwania. □=□

## OBFITY POŁÓW ŚLEDZI NA WYBRZEŻU POLSKIM.

Gdynia, 26 września. (AW.) Wskutek dogodnej pogody połowy na morzu są bardzo obfite. Najlepiej stosunkowo idzie połów śledzi, które na terenie od cinka od Helu do Jastarni pojawiły się rozległymi ławicami. Oprócz śledzi zwykłych pojawiła się również bardzo rzadka odmiana t. zw. alzów, śledzi specjalnych. W ubiegłym miesiącu złowiono 265 kg. alzów, we wrześniu znacznie więcej. Poza śledziami najlepiej idzie połów makreli, które rybacy najchętniej łowią ze względu na łatwy sposób połowu. Natomiast połowy węgorzy są niezadawalające.

Ogólny wynik połowów sierpniowych był o 124000 zł. lepszy niż w lipcu. Ogółem złowiono 266.000 kg. ryb, wartości 520.000 zł.

## ZAKUPY SOWIECKIE W ŁODZI.

Łódź, 26 września. ((W)). Przybył tu kierownik warszawskiego oddziału sowieckiego przedstawicielstwa handlowego Mandelstam wraz z 2 delegatami celem zakupu znaczniejszej ilości towarów włókienniczych. Idzie tu przede wszystkim o dostawę znaczniejszej ilości chustek kobiecych.

## CENY ROPY BORYSLAWSKIEJ.

Borysław, 26 września (AW.) Cena ropy marki borysławskiej niezmienną tj. dolarów 205—207 za 10.000 kg. Szyb Horodyszcz II w Mraźnicy (koncern „Małopolska“) dowiercił się w dniu 20 bm. w głębokości 1418.50 metr. częściowo samoczynnej produkcji około 8 cystern na dobę i 25 m. kub. na jedną minutę gazów, zaś szyb „Horodyszcz“ około 33.000 kg. na dobę i 20 m. kub. na jedną minutę gazów. — Szyb „Wapniarka VI“ w Schodnicy uruchomiono na 16 bm.

## II-gi ZJAZD PRAWNIKÓW I EKONOMISTÓW POLSKICH.

Warszawa, 26 września. (AW) II-gi zjazd prawników i ekonomistów polskich rozpoczyna w Warszawie swe obrady dnia 29 września br. i potrwa do 2 października włącznie. Oprócz licznych prawników i ekonomistów polskich, zapowiedziało przybycie grono znakomitych prawników francuskich, belgijskich, czeskich i rumuńskich. Na czele komitetu honorowego stoi minister Sprawiedliwości p. Car. Zapowiedziane są liczne referaty, m. in. Barthelemy'ego, dziekana wydziału prawa uniwersytetu w Paryżu. Rauty odbędą się w Ministerstwie Sprawiedliwości i w ratuszu.

## EPILOG TRAGICZNEJ EMIGRACJI.

Gdańsk, 26 września (AW.) W Wejherowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko zabójcom Menachema Sachsa z Kalisza, zamordowanego w swoim czasie na statku francuskim „Depute Pierre Dujon“. Sachs usiłował wówczas wyemigrować przy pomocy zawodowych przemytników, którzy go w bestialski sposób zamordowali i obrabowali. Domniemanym zabójcą jest niejaki Jan Bobiszka, który został ujęty w swoim czasie przez władze polskie. Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie.

## POGODA W PIĄTEK.

Warszawa, 26 września. (Tel wł.) Komunikat P. I. M. Przepuszczalny przebieg pogody 27 bm.: Rankiem chmurno i mgliście, zwłaszcza na południu. W ciągu dnia pogoda chmurno. Słabe wiatry północne i północno-zachodnie.

## KAWA POWINNA W POLSCE POTANIEĆ.

Warszawa, 26 września (AW.) „Kurier Czerw.“ donosi z Gdyni, że okręty, zawijające do tutejszego portu, przywożą pierwsze bezpośrednie trans porty kawy brazylijskiej, przeznaczonej dla Polski. Ostatni ładunek kawy wynosił 320 ton. W sezonie bieżącym sprowadzone będzie bezpośrednio z Brazylii bez jakiegokolwiek obcego pośrednictwa jeszcze 5.000 ton kawy. Bezpośredni import kawy z Brazylii przez Gdynię spowoduje znaczna redukcję kosztów transportu (ładem z portów niemieckich do Polski) oraz pośrednictwa, które słono optacaliśmy kupcom niemieckim. Skierowanie transportu przez Gdynię do Polski spowoduje tak wielką różnicę w kosztach transportu, że powinno się to przejawiać w potanieciu kawy.

## NOWY SZPITAL WOJSKOWY W POZNANIU.

Poznań, 26 września (AW.) Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia w Poznaniu ma być wybudowany nowy szpital urządzony według ostatnich wymagań techniki i higieny. Ma to być szpital wojskowy. Wskutek jednak koniecznych ograniczeń budżetowych, szpital wykończony zostanie dopiero w r. 1932. Min. spraw wojsk. miało wyasygnować 9 milj. zł. na budowę.

## POLSKI LOT POŁUDNIOWO-ZACHODNI.

Warszawa, 26 września (AW.) Jak komunikują Agencji Wschodniej 6 października rozpocznie się polski lot południowo-zachodni, zorganizowany jako zawody lotniczo-sportowe przez zarząd akademickiego Aeroklubu w Krakowie. Do zawodów dopuszczone są samoloty 3 klas. I grupa samoloty posiadające silnik do 60 koni, II grupa — silnik do 120 koni, III grupa od 120 do 300 W zawodach wezmą udział oficerowie wojsk lotniczych po dwóch z każdej formacji.

## KATASTROFA AUTOMOBILOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 września. (G) Donoszą z Wysokiego Mazowsza: Wczoraj wieczorem autobus, kursujący między Szeptowem a Wysokiem Mazowieckiem w odległości 1 km. od Wysokiego, z nieznanymi dotychczas powodów wpadł do rowu przydrożnego. Trzynastu pasażerów doznało ciężkich zranień; szczególnie dwóch posterunkowych odniosło poważne rany.

## ZAKAZANA DEMONSTRACJA.

Warszawa, 26 września. (AW) W związku z prowadzoną przez pracowników magistratu warszawskiego akcją ekonomiczną, w dniu dzisiejszym projektowane było zwołanie wielkiej demonstracji przed gmachem ratusza. Ze względu na bezpieczeństwo Komisarjał Rządu zakazał demonstracji na placu Teatralnym.

## NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

## NA JESIEŃ I ZIMĘ

Ostatnie Nowości na suknie, kostiumy, płaszcze, jumpery damskie poleca w olbrzymim wyborze Firma:

**Antoni Uwiera**

Lwów — ul. Halicka 10

Filje w Tarnopolu, Stryju, Drohobyczu i Tarnowie.

Udziała się ulgi w spłatach. 7528n

LeKaz chorób dzieci

**Dr. LILIEŃ**

ul. Sykstuska 23. powrócił.

# Naczelna Izba Gospodarcza.

Zapowiedziana przez rząd narada ze sferami gospodarczymi ma między innymi zająć się również sprawą utworzenia w Polsce Naczelnej Izby Gospodarczej. Powołanie do życia takiej instytucji przewiduje art. 68 Konstytucji, który brzmi:

„Obok samorządu terytorialnego osobna ustawa powoła samorząd gospodarczy dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego; a mianowicie: Izby rolnicze, handlowe, przemysłowe, rzemieślnicze, pracy najemnej i inne, połączone z naczelną izbą gospodarza Rzeczypospolitej, których współpracę z władzami państwowymi w kierowaniu życiem gospodarczym i w zakresie zamierzeń ustawodawczych określa ustawa”.

Chodzi więc o zrealizowanie pewnego punktu konstytucji, obowiązującej jak wiadomo już rok 8-ny. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej powołały już do życia izby przemysłowo-handlowe, izby rzemieślnicze oraz rolnicze. Pozostaje więc zorganizowanie izby pracy najemnej i utworzenie nadbudowy pod postacią Naczelnej Izby Gospodarczej.

Dwa państwa Europy zachodniej Niemcy i Francja mają już od lat podobne instytucje. Są to: przewidziana art. 165 konstytucji weimarskiej Rada Gospodarza Rzeszy Niemieckiej, funkcjonująca od roku 1929 oraz powołana dekretem Prezydenta Republiki z marca 1925 Narodowa Rada Gospodarcza we Francji.

Polska nie ma jeszcze Izby Gospodarczej, funkcje jej zastępczo pełnił cały szereg doradczych instytucji gospodarczych przy różnych ministerstwach. I tak przy ministerstwie przemysłu i handlu istniała Rada Handlowo-Przemysłowa, stały Komitet Celnny, Komisja Traktatowa, Centralna Komisja Przywozowa (po wojnie celnej z Niemcami), Rada Rzemieślnicza, Rada Naftowa, Komitet popierania przemysłu ludowego, a nadto jeszcze pięć komisji dla spraw szczególnych, jak Komisja Elektryczna i inne. Jak z tego wyliczenia już widać liczba tych zastępczych instytucji była ogromna, zwłaszcza jeżeli się zważy, że to wszystko przy jednym ministerstwie. Pozatem bowiem posiadało ministerstwo rolnictwa pięć ciał doradczych, ministerstwo pracy trzy, ministerstwo skarbu dziewięć. I inne ministerstwa nie były pod tym względem upośledzone, np. ministerstwo robót publicznych aż trzy i to państwową radę elektryczną, państwową radę mierniczą i polski komitet energetyczny, a nawet ministerstwo spraw wewnętrznych jedną radę opiniodawczą: Radę Spożywców, co wynikało z tego, iż ministerstwo to przejęło agendy byłego ministerstwa aprowizacji.

Słusznie też skrytykował ten stan rzeczy w swoim referacie p. Buzek, pisząc:

„Stroną ujemną obecnego stanu rzeczy jest to, że podstawowe zagadnienia naszego życia gospodarczego są rozpatrywane przez różne rady, istniejące przy różnych ministerstwach, z których każda rozpatruje dane zagadnienie przede wszystkim z punktu widzenia sfer, które reprezentuje. A przecież należałoby zapewnić rozpatrywanie wszystkich podstawowych zagadnień naszego życia z punktu widzenia interesów ogólnopństwowych przez jedno ciało doradcze tj. przez państwo w radę gospodarczą”.

Referat ten wygłosił p. prezes Głównego Urzędu Statystycznego na posiedzeniu komisji opiniodawczej rolnej, którą rząd p. Bartla powołał niezależnie od tych wszystkich rad tym razem nie przy ministerstwie, ale przy prezydium Rady ministrów. Tych komisji opiniodawczych było szereg i tak przemysłowa, rolnicza i pracy. Mimo te rozłączne instytucje „doradcze” „opiniodawcze” „znajomość pod-

poradczego, opinii o nich sfer gospodarczych była minimalna, tak iż gdy rząd postanowił wobec długotrwałego kryzysu gospodarczego (1925—26) przystąpić do naprawy aparatu produkcyjnego, trzeba było opierać się na uchwałę sejmowej powołać nowe ciało, nową komisję znaną pod nazwą Komisji Ankiętowej.

Wobec tego stanu rzeczy od lat lansowany był projekt utworzenia przynajmniej tymczasowej rady gospodarczej. Projekt taki przedstawił swego czasu w sejmie ówczesny premier Grabski, według niego miała się rada ta składać ze 110 członków, z czego 18 mianowanych przez rząd, a 92 wybieranych na dwa lata przez zrzeszenia gospodarcze publiczno- i prywatno-prawne oraz instytucje samorządowe i naukowe. Z pośród 92 członków wybranych miało być 16 rolni-

ków, 28 delegatów zrzeszeń pracowniczych i robotniczych, oraz 33 członków zrzeszeń przemysłowych, rzemieślniczych, handlowych itd. Również opiniodawcza komisja rolnicza przy prezesie Rady ministrów opracowała w roku 1927 swój plan rady, liczącej tylko 100 członków po 25 w każdej z czterech sekcji (rolnicza, przemysłowo-handlowa, pracownicza i nominatów).

Według ostatniego projektu, opracowanego przez p. Buzka, państwowa rada gospodarza obradowałaby i uchwalałaby z reguły w komisjach, których miało być trzy, a mianowicie: komisja polityki gospodarczej, komisja polityki socjalnej i polityki finansowej. Istniałoby wprawdzie plenum rady, czyli ogólne zgromadzenie członków, zbierałoby się ono jednak tylko w wypadkach wyjątkowych, normalnymi zaś organami rady byłyby komisje o-

raz prezydium. Projekt ten wzorowany był zatem na praktyce rady niemieckiej, gdzie od roku 1923 nie zwołano jeszcze plenarnego zebrania, praca odbywa się wyłącznie w komisjach.

Od czasu postępowania owej komisji opiniodawczej, która notabene później została zlikwidowana, nic o nowych projektach nie było słyhać. Komunikat rządowy w sprawie narady gospodarczej stawia pilną tę sprawę znowu na porządku dziennym. Zorganizowane w międzyczasie na terenie całej Rzeczypospolitej izby przemysłowo-handlowe opracowały swój własny pogląd na tę kwestię, nowy ten projekt był przedmiotem obrad ostatniego zjazdu izb w czasie Targów Wschodnich we Lwowie. J. B.

==○==

## Nowa polityka zbożowa.

„Epoka”, omawiając wytyczne nowej polityki zbożowej, stwierdza, że uzyskawszy wolny wywóz swych produktów zdobyli rolnicy to, co poza okresem wojennym nigdy w żadnym państwie nie było w dziedzinie rolnictwa kwestionowane. Stosowanie ograniczeń wywozowych w okresie powszechnej hyperprodukcji rolniczej dla tego, że w latach nieurodzaju może się okazać konieczność przywozu zbóż byłoby nadal rzeczą nie do pomyślenia. Możliwość wywozu nie wystarcza jednak dla ochrony produkcji rolnej. Właśnie z powodu hyperprodukcji, o której wyżej jest mowa, wydarzyć się mogą na rynku światowym przewroty w zakresie cen, które staną się katastrofą dla państw skazanych na masowy wywóz zbóż, lecz przed którymi mogą się bronić państwa deficytowe, lub jak Polska, mniej więcej samowystarczalne w tym zakresie. Obrona ta polegać musi na wprowadzeniu ochrony celnej, odpowiadającej różnicy między niewspółmiernie obniżoną ceną światową a ceną pokrywającą wewnętrzne koszty produkcji. Na drogę tak

pojętej ochrony weszły wszystkie ważniejsze państwa europejskie, a Niemcy posunęły się jeszcze dalej, wprowadzając w r. 1925, a podwyższając obecnie ogromne prężnie eksportowe, dzięki którym żyto niemieckie wywożone było np. na rynek polski nawet wówczas, gdy ceny polskie były znacznie niższe od niemieckich. Rada ministrów wyciągnęła z tego stanu rzeczy właściwe konsekwencje, wprowadzając w ostatnich dniach cła ochronne dla wszystkich zbóż, przyczem pszenica, żyto, owies i jęczmień bronione będą jednakową stawką 11 zł. od 100 kg. W fakcie tym zaznacza się jedynie słuszna tendencja równomiernego traktowania wszystkich zbóż.

Mówiąc o wytycznych nowej polityki zbożowej, poruszyć pragniemy jeszcze sprawę tzw. „rezerw zbożowych”, zwłaszcza, że jeszcze kilka dni temu jeden ze stołecznych dzienników zalecał ich tworzenie, jako panaceum na przesilenie rolnicze. Niewątpliwie tworzenie rezerw i powiększenie w ten sposób popytu na rynku wewnętrznym zasadniczo może mieć

dodatnie dla rolnictwa następstwa. Idzie jednak o to, aby akcja ta nie odstraszała i nie dezorganizowała prywatnego handlu zbożowego. Jeżeli rezerwy tworzone są na to, aby w dowolnej i nie dającej się przewidzieć chwili rzucone były na rynek wewnętrzny, to żaden poważny kapitał ta gałęź handlu zajmować się nie będzie, gdyż zmienia się ona w czystą krew spekulację. Tworzenie natomiast rezerw dla zabezpieczenia aprowizacji ośrodków miejskich na wypadek przerwania normalnych komunikacji itp., może być wskazane i tak pojętej akcji nikt przeciwstawiać się nie może.

Ze szkicu powyższego widać, że świeżo wydany cykl rozporządzeń celnych stanowi zamkniętą w sobie i w szczegółach przemyślaną całość. Wolno mieć nadzieję, że nowe zarządzenia przyczynią się do złagodzenia obecnego kryzysu, choć nie jest wykluczone, że wobec zaostrenia sytuacji na rynku światowym i u nas trzeba będzie stosować dalej idące środki ochrony najważniejszej gałęzi naszego gospodarstwa narodowego.

## Refleksje teatralne.

WYJĄTKOWA ROLA TEATRU WE LWOWIE. — WAŻNOŚĆ WYBORU KIEROWNIKA. — DOŚĆ PRZESILEŃ

Niezwykle ostre ostatnie przesilenie teatralne — jak każda katastrofa w życiu osobistym i zbiorowym, będąca wynikiem popełnionych błędów — ma tę smutną, ale dobrą stronę, że wyłania z siebie pewne nauki, wskazujące, co było błędem i jak go w przyszłości unikać należy.

Spróbuję sformułować w krótkości nauki, płynące z ostatniego kryzysu teatralnego (oby był naprawdę ostatnim!), zaznaczając, że nie będą one niczem bezwzględnie nowem, bo nie raz już o tem pisałem, ale że może nabiorą większej mocy oddziaływania, gdyż prawdziwość ich stwierdza i popiera bolesne doświadczenie.

Najgłówniejszą z nich jest ta, że teatr ma dla Lwowa znaczenie ogromnie doniosłe, o wiele ważniejsze niż w wielu innych miastach polskich. Od czasu, kiedy Lwów przestał być stolicą rządową i autonomiczną b. Galicji, wstąpił na niebezpieczną pochyłość, na której grozi mu zejście do poziomu zwykłego miasta wojewódzkiego. Usiłowano temu zapobiec, projektując stworzenie ze Lwowa emporjum handlowego, pośredniczącego w wymianie towarów pomiędzy Zachodem a Wschodem. Realizacji tej idei służy Targi Wschodnie, które, w miarę możliwości, dobrze spełniają swe za-

danie. Jednakże o jakiejś akcji na większą skalę w tym kierunku nie może być mowy, dopóki nie zaistnieje możliwość utrzymywania normalnych stosunków handlowych z Rosją, co z pewnością nie prędko nastąpi.

W tym stanie rzeczy jedynym środkiem, jaki naszemu miastu pozostaje, jeżeli chce się ocalić od sprowincjonalizowania, jest troskliwe pielęgnowanie swoich wartości kulturalnych, to jest nauki, sztuki, literatury i teatru. Nauce służyć bez zarzutu, ku chwale naszego miasta i Polski, szkoły akademickie z Uniwersytetem i Politechniką na czele, tudzież towarzystwa i instytucje naukowe, które rozwijają owocną i różnorodną działalność. Gorzej się dzieje w dziedzinie sztuki plastycznej. Mammy wprawdzie muzea, z których Lwów słusznie jest dumny, lecz ich dotacje są za szczupłe w stosunku do ich potrzeb i postulatów rozwoju, piekącą zaś jest konieczność wybudowania Pałacu Sztuki, w którym znalazłaby odpowiadające nowoczesnym wymaganiom pomieszczenie Galeria Miejska, tuląca się kątem w zacianych dla niej salach Muzeum Przemysłowego i Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, którego obecny lokal wystawowy jest w porównaniu z Warszawą, Krakowem, a nawet Po-

znaniem, wprost kompromitujący.

Literaturą do niedawna Miasto nie opiekowało się wcale, patrząc obojętnie na emigrację wielu wybitnych pisarzy do Warszawy i innych miast, rokujących im lepsze warunki twórczości i życia. W ostatnich czasach nastąpiła korzystna zmiana, gdyż Miasto ufundowało nagrodę literacką m. Lwowa, odnosi się życzliwiej do postulatów Związku Literatów i stworzyło w Magistracie specjalny referat kultury i sztuki.

Dużo, za dużo, ponad swą możliwość i stan, wydaje Miasto na teatr, lecz niestety nie osiąga na tem polu pożądanego wyników: z małemi i krótkotrwałemi wyjątkami scena lwowska nie stała w ostatnim dziesięcioleciu na należytych poziomie artystycznym.

Dwie są tego główne przyczyny: niedostateczna ostrożność i staranność w wyborze kierowników i rujnujące teatr, uniemożliwiające w nim wszelką tradycję i ciągłość pracy ustawiczne przesilenia, które z początku wybuchaly w okresie cztero- i dwuletnim, a później już co roku.

Skoro teatr, z powodów poprzednio zaznaczonych, odgrywa w życiu kulturalnym Lwowa rolę tak wyjątkowo doniosłą, należy wszelkie problemy teatralne załatwiać z szczególną tro-

skliwości i subtelnością. Najważniejszym wśród nich jest wybór odpowiedniego kierownika, którym może być tylko szczerzy artysta (co nie znaczy koniecznie: aktor), człowiek prawdziwie kulturalny, w zawodzie swoim gruntownie wykształcony i niepozostający w tyle za rozwojem nowoczesnej sztuki teatralnej. Od kierownika bowiem zależy należyty dobór zespołu, reżyserów i repertuaru, on jedynie może stworzyć w teatrze atmosferę pracy i ukochania sztuki, on jest mózgiem i sercem tej całej skomplikowanej maszyny.

Kwestia kierownika jest tak ważna, że wobec niej na drugi plan schodzi dylemat: własny zarząd czy dzierżawa. Najpierw dlatego, że w dzisiejszej sytuacji gospodarczej i przy dzisiejszym braku kapitałów o dzierżawie w ścisłym znaczeniu nie może być mowy. Drugi Pawlikowski, któryby cały deficyt teatralny pokrywał z własnej kieszeni, dziś się z pewnością nie znajdzie. Kaucja w wysokości dziesięciu procent subwencji miejskiej jest dla gminy minimalną gwarancją i przed żądaniem dalszych dotacji wcale jej nie zabezpiecza.

Powtórę, jeśli się wybierze odpowiedniego kierownika, ułoży realny budżet i wyznaczy z ramienia Magistratu kompetentnego intendenta, któryby nieprzekraczania budżetu planował, własny zarząd nie będzie z pewnością droższy od systemu dzierżawy, który dzierżawców od kontroli finansowej gminy uniezależnia.

To też gdyby przy rozstrzygnięciu konkursu okazało się, że niema ukwalifikowanego kierownika, któryby chciał prowadzić teatry miejskie w charakterze dzierżawcy, a natomiast są fachowcy, którzyby się tego podjęli, ale tylko jako dyrektorowie z ramienia Miasta, należałoby w interesie uzyskania ukwalifikowanego kierownika zasada dzierżawy, a raczej pseudo-dzierżawy, stanowczo poświęcić. Bo pamiętać trzeba, że jeśli teatr drogi, ale dobry, jest zbyt, ale zbyt, rozumny i pożyteczny, to ta sama, albo choćby nawet trochę mniejsza kwota, wydana na teatr zły, jest dosłownie pieniądzem wyrzuconym przez okno.

Lwów może i powinien mieć tę ambicję, aby kierownikiem jego teatrów był jeden z tych kilku świetnych artystów, którzy mają ustaloną już opinię twórców nowoczesnego teatru polskiego. Dopiero, gdyby z tych lub innych powodów pozyskanie kierownika tej miary okazało się niemożliwe, możnaby zejść w tej hierarchii o szczebel niżej i powierzyć teatry osobistości, dającej gwarancję utrzymania ich przynajmniej na przyzwoitym poziomie artystycznym. Poniżej tej granicy — jak to się niestety stało w roku ubiegłym — żadną miarą schodzić nie wolno.

Gdy się znajdzie ukwalifikowanego

kierownika, należy mu dać możliwość pracy i czas do zrealizowania jego planów artystycznych. Corocznie zmieniać dyrektora, znaczy skazać teatry na nieuchronną zagładę. Przesileni teatralnych mamy już stanowczo dosyć.

Każdy, kto się zna na teatrze, a posiada przytem bezstronność i dobrą wolę, musi przyznać, że gdyby Trzeci skiemu pozwolono zostać we Lwowie na drugi i trzeci sezon, gdyby mógł przeprowadzić pewne niezbędne reformy i redukcje i wykonać swoje gotowe już plany, mielibyśmy dziś teatr prawdziwie artystyczny, mogący

skutecznie rywalizować z teatrami stołecznymi, a równocześnie tańszy od teatru byłych dzierżawców.

Nowe jednak urządzenie teatrów w myśl naszkicowanych tu postulatów nie rozwiązuje definitywnie kwestii teatralnej we Lwowie. Do tego potrzeba przeprowadzenia pewnych zasadniczych reform w samej organizacji teatrów, zwłaszcza w ich dziale muzycznym, co oczywiście może być dopiero w dalszej przyszłości dokonane. O tem w następnym artykule.

Wł. Kozicki.

## W sprawie wychowania dziewcząt.

Poglądy pani Degen Slosarskiej na sprawę wychowania młodzieży żeńskiej w gimnazjach, powtórzone przed paru dniami (artykuł „Słowa Pol.” z dnia 24 IX) przez jej gorącą wielbicielek panią Amelię Łaczyńską zniewalają do odpowiedzi:

Na początek krótkie przypomnienie! W myśl konstytucji Rzeczypospolitej wolno każdej jednostce po ukończeniu szkoły powszechnej kształcić się dalej. Wybór szkoły i jej rodzaj od niej samej tylko zależą. Na terenie państwa istnieją szkoły zawodowe różnego typu oraz ogólnokształcące. Te ostatnie nie dają praktycznego zawodu, prowadzą tylko do szkół wyższych i uniwersytetów. Wstęp do tych ostatnich ma młodzież bez względu na płeć po złożeniu tak zwanego egzaminu dojrzałości. Tak brzmią przepisy i paragrafy konstytucji. Życie potwierdza to samo; mamy więc młodzież w szkołach jednych i drugich zależnie od jej wyboru. Szczegółowe programy opracowane przez Ministerstwo Wyzn. Rel. i Ośw. Pub. co pewien czas korygowane i uzupełniane są w miarę jak życie i doświadczenie pedagogiczne tego wymagają. Skąd więc nowe pomysły i projekty p. Degen Slosarskiej? Dlaczego właśnie tylko w odniesieniu do gimnazjów żeńskich żąda ona zmiany programu nauczania — pozostaje ciągle jej tajemnicą. Na poparcie swych żądań p. Slosarska wysuwa stale tylko sprawę t. zw. posłannictwa kobiety i jej celu w życiu. Czy naprawdę na serio uważa ona iż jedynym celem kobiety jest macierzyństwo? W takim razie pogląd swój powinna rozszerzyć i przedstawić plan wedle którego wszystkie kobiety będą mogły cel ten zrealizować. Krótko mówiąc czy naprawdę p. Slosarska i jej zwolenniczka zastanowiły się poważnie nad tem, że wskazując dziewczętom w szkole średniej i przygotowując ich do przyszłej roli żon i matek i to jako głównego ich zadania uważać się musi za wysoce niewłaściwe, niepożądane, a w pewnych wypadkach wprost niemoralne? Sprowadzić to bowiem mo-

że rozbudzenie i tak silnych instynktów erotycznych i macierzyńskich, a jeżeli te później co się przecie często zdarza, zważywszy przewagę liczebną kobiet, nie będą mogły być zaspokojone i zużytkowane, przyczynią się później tylko do wytworzenia jednostek rozgorączczonych, zawiedzionych, wykołojonych nie mogących się zająć żadną wyteżoną pracą. Nie chcę bowiem ani na chwilę przypuszczać, by Panie te propagowały inne załatwienie sprawy n.p. wolnej miłości, wielożeństwa czy macierzyństwa poza małżeństwem. Zaś sprawa nauki higieny czy pedagogiki jeżeli miałyby być traktowane, to nie rozumieć dlaczego tylko u dziewcząt? Czyż te nauki nie przydadza się równym stopniu i przyszłym ojcom? Temwięcej, że miałyby się one odbywać kosztem obcinania przedmiotów takich jak matematyka, fizyka i historia. Jak n.p. wyobrażają sobie Panie późniejsze studjum historii na Uniwersytecie bez odpowiedniego przygotowania w szkole średniej?

Pozostawałaby jeszcze sprawa zdobywania wiedzy dla zajęć praktycznych kobiety. Czy naprawdę dać ją może tylko szkoła? Czy nie więcej tutaj znać dom i wskazania matki niż godzinę lub dwie w tygodniu lekcji teoretycznych nie przystosowanych do warunków i życia danej jednostki? A przecie doświadczenie dane nam przez życie z pokoleniem kobiet, które uzyskały wykształcenie w szkołach takich samych jakie miała i młodzież męska wykazało, że nie a nie przeskodziło im to w spełnianiu obowiązków dobrych gospodyń żon i matek przykłady: Curie-Skłodowska, Marja Konopnicka, Daszyńska-Golińska, Dobrzyńska-Rybińska i w. in., przeciwnie niejednokrotnie uczyniło z nich wzory odbijające niesłychanie korzystnie od ich rówieśniczek i rozumieniem swoich obowiązków i sposobem ich wypełniania i wychowywania dzieci. Jest to zresztą zupełnie naturalne zjawisko: szersze horyzonty myślowe, wyższa kultura umysłu, większe wykształcenie muszą działać tylko dodatnio.

Dr. Jadwiga Lechicka.

SOMERSET MAUGHAM.

## Zdała od cywilizacji.

Z cyklu: „Samotne dusze“.

przekład autoryzowany J. Suikowskiej

(Ciąg dalszy.)

— Chciałem się dowiedzieć wszystkiego o morderstwie w Wolverhampton i pożyczyłem sobie pańskiego Times'a. Odniosłem z powrotem wszystkie numery. Wiedziałem, że nie weźmie mi pan tego za złe.

Warburton zwrócił się do niego z twarzą, pobladłą z gniewu.

— Właśnie, że zrobił mi pan wielką przykrość.

— Bardzo pana przepraszam — rzekł spokojnie pomocnik. — Moja wina. Nie mogłem się poprostu doczekać, aż mi je pan sam pożyczysz.

— Dziwię się, że nie otworzył pan również moich listów.

Cooper uśmiechnął się. Irytacja szefa nie wyprowadziła go z równowagi.

— O, to co innego. Ostatecznie, nie mogłem sobie wyobrazić, żeby pan zniewał się o taką drobnostkę. Prze-

cież w tych gazetach niema nic prywatnego.

— Nie lubię, jak kto czyta moje gazety, zanim ja je przerzucę.

Podszedł do stosu gazet, składające go się z blisko trzydziestu numerów.

— Postąpił pan w najwyższym stopniu ordynarnie. Wszystko w nieładzie.

— Możemy je z łatwością ułożyć podług numerów, — rzekł Cooper, podchodząc do stołu.

— Proszę tego nie dotykać! — krzyknął Warburton.

— To poprostu dziecioństwo robić scenę o takie głupstwo.

— Jak pan śmie tak się do mnie odzywać?

— Ech, idź pan do wszystkich diabłów — odrzucił Cooper i wybiegł z pokoju.

Rozwścieczony Warburton pozostał sam ze swoimi gazetami. Brutalne, nieczułe ręce pozbawiły go tym razem jednej z największych przyjemności życia. Większość ludzi, żyjących zdalek od świata, rzuciła się niecierpliwie na pocztę z ojczyzny, zdzierając opaski najprzód z ostatnich gazet.

Warburton należał do innej kategorii wygnańców. Jego agent prasowy

miał instrukcje wypisywania dat gazet na wierzchu na opaskach, tak, że po przybyciu wielkiej paki pozostawało mu tylko ułożyć numery podług dat i podkreślić te ostatnie niebieskim ołówkiem. Starszy służący miał rozkaz umieszczania co rano jednego numeru na stole werandy obok herbaty. Warburton pijąc herbatę, zrywał opaskę i przystępował do czytania ostatnich nowin. Sprawiało mu to szaloną przyjemność i dawało złudzenie, że jest w kraju. W każde poniedziałkowe rano czytał poniedziałkowego „Times'a” z przed sześciu tygodni i tak dalej przez cały tydzień. W niedziele czytywał „Observera”. Wiązało go to z cywilizacją tak samo, jak zwyczaj przebierania się do obiadu. Dumny był z tego, że bez względu na sensacyjność uwin nigdy nie uległ pokusie otworzenia jakiegoś numeru przed oznaczonym terminem. W czasie wojny zawieszono było niekiedy nie do zniesienia. Wiadomość o rozpoczęciu ofensywy przyprawiła go raz o agonię niepewności, której mógł sobie łatwo zaoszczędzić, otworzywszy następną gazetę. Była to najcięższa próba wytrzymałości, jaką sobie narzucił, ale wy-

że ogół kobiet „nie jest pozbawiony wiadomości im niezbędnych” świadczy dzisiejszy typ studentki, daleko odbiegłszy od pierwszych słuchaczek-embuzjastek zapoznających sprawę stroju i t. zw. zajęć kobiecych. Zajdźmyż n. p. na chwilę do domu Studentek Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie, ileż ładu, wdzięku i harmonii tam znajdziemy, a przecie te ciężkie techniczki lub inne słuchaczki medycyny przeważnie same sobie gotują obiady w ordnowanie wedle ostatnich wymagań techniki urządzonej kuchni, same sprzątają pokoje, same piorą i odświeżają swoje sukienki itp., a nie uczyły się tego na lekcjach w gimnazjum, tak jak właściwie nie uczą się tych rzeczy specjalnie nawet nasze tak zwane służące do wszystkiego. Bo poprostu wszystkie kobiety bez różnicy stanów mamy to wrodzone. I jeszcze jedno: inteligentne kobiety przy łada okazji i dobrej lekturze każdej chwili uzupełnić potrafią wszelkie, nawet rażące braki w tej dziedzinie i nawet podobno nie było wypadku ażeby „równorzędnie wykształcone” z powodu nieuctwa w tej dziedzinie spowodowały otrucie ojca, brata, męża lub syna.

Nakoniec całkiem poważnie. Pani Degen Slosarska swój projekt reformy żeńskiej szkoły średniej przelała na teren międzynarodowy na powszechnym kongresie pedagogicznym do Hagi. Odznaczył się on tam tak wielką oryginalnością, że zaskoczył nawet delegacje z Australii i Afryki. Powtórzyło się to samo na międzynarodowym kongresie kobiet Uniwersyteckich w Genewie dokąd projekt ten z Hagi odesłano. Z przykrością przyszło delegacji naszej słuchać w obecności przedstawicieli Ligi Narodów, Międzynarodowego biura pracy, Instytutu współpracy intelektualnej itp., że Polska jest jedynym państwem, gdzie naukę dzielą na żeńską i męską i gdzie z gimnazjów pragnie się robić szkoły żon i matek i żartobliwie zapytywano czy wynalazła już sama projektodawczyni sposób wyrównania liczebności kobiet i mężczyzn, by wszystkie się mogły poświęcić tylko swemu „właściwemu celowi” bez znalezienia innego zawodu.

Nie mam wcale zamiaru osobiście dokuczyć Pani D. Slosarskiej tem mniej Wielbicielec jej poglądów, chodzi mi tylko o jedno, co jej wszystkie stowarzyszenia kobiece odpowiedziały, by do dyskusji rzeczowej na temat zmiany programów w szkolnictwie ogólnokształcącym nie wносиły pierwiastków naiwnych. Ponadto, by zechciały zwrócić bacniejszą uwagę na zmianę jaka dokonywuje się w ostatnich czasach w ruchu kobiecym, przestał on być obecnie skrajnym feminizmem i walką o „zdobywanie”, a stał się raczej kierunkiem o znaczeniu ogólnym, wskazującym obowiązki kobiet wobec ludzkości i postępu.

szedł z niej zwycięsko. I pomyśleć tylko, że ten błazen porozrywał wszystkie opaski po to tylko, aby się dowiedzieć, czy jakaś okropna kobieta zamordowała swego zniechęconego męża, czy też nie.

Warburton zawołał chłopca i kazał mu przynieść opaski. Poskładał starannie gazety, powkladał je w opaski i ponumerował. Ale melancholijna to była praca.

— Nigdy mu tego nie przebaczę — rzekł. — Nigdy.

Ma się rozumieć, jego chłopiec był z nim na ekspedycji. Zawsze go zabierał ze sobą, bo spryciarz wiedział, jak chodzić koło swego pana. Rezydent, nie należał do ludzi, którzy, podróżując po dżungli, obchodzą się bez wygod. Zaraz po przyjeździe chłopak udał się na plotki do kwatery służby, skąd przyniósł wiadomość, że Cooper miał trudności ze swymi służącymi, którzy opuścili go co do jednego z wyjątkiem młodzieńczego Abasa. Abas też chciał odejść, ale powstrzymała go obawa przed wujem, który go oddał na służbę z polecenia rezydenta. Czekał tedy na jego powrót.

(C. d. n.)

## Wiadomości bieżące.

Piątek

Kosm. i D.

lutro: Wacława

Wschód słońca 5:33

Zachód 17:28

27

Września

1929

## TEATR WIELKI.

Piątek 27 bm. o godz. 7.30 „Spazmy modne“, premjera.

Sobota 28 bm. o godz. 3.30 „Spazmy modne“, przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota 28 bm. o godz. 7.30 „Żydówka“.

Niedziela 29 bm. o godz. 3.30 „Dwaj panowie B.“.

Niedziela 29 bm. o godz. 7.30 „Paganini“

## TEATR MAŁY.

Piątek 27 bm. o godz. 7.30 „Świt, dzień i noc“, wyst. pp. Malickiej i Węgielki.

Sobota 28 bm. o godz. 7.30 „Świt, dzień i noc“, wyst. pp. Malickiej i Węgielki.

Niedziela 29 bm. o godz. 4-tej „Świt, dzień i noc“, wyst. pp. Malickiej i Węgielki.

Niedziela 29 bm. o godz. 7.30 „Świt, dzień i noc“, ostatni gość. wyst. M. Malickiej i A. Węgielki.

Niedziela 29 bm. o godz. 7.30 „Świt, dzień i noc“, ostatni gość. wyst. M. Malickiej i A. Węgielki.

## KINOTEATRY.

APOLLO: „Ostrzegam“, w gł. roli La Plante.

CASINO: Lon Chaney: „Na zachód od Zanzibaru“.

CHIMERA: „Czyja jest moja żona?“

FATAMORGANA: „Policmajster Tagiejew“.

KOPERNIK: „Rudowłosa grzesznica“.

LEW: „Dalsze dzieje Tarzana“.

MARYSIENKA: „Rudowłosa grzesznica“.

PALACE: „Żywy trup“.

PASAŻ: „Zemsta Hiszpana“.

STYLOWY: „Cesarz Franciszek Józef i Jego Sobowtór“.

=□=

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzeduszyckich l. 1). Wystawa Dzieł Sztuki artystów malarzy St. Matzkego, Fr. Taubesa, I. Trusza, oraz grafika St. Szwarca z Krakowa. Otwarta codziennie od 10 do 15 popoł.

=□=

— Porządek wpisów do Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie, Absolwenci szkół średnich, którzy pragną zapisać się na pierwszy rok studiów Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie mają w czasie od 1 do 5 października 1929 od godziny 10 do 11 zgłosić się w Sekretariacie szkoły, wypełnić kartę wpisu i dołączyć do niej świadectwo dojrzałości w oryginale, metrykę chrztu lub urodzenia, dokumenty, odnoszące się do służby wojskowej, a w razie przerwy w studiach, także świadectwo moralności. Dnia 7 października 1929 ogłoszona zostanie lista studentów, przyjętych do zakładu. Przyjęci mają w czasie od 7 do 9 października 1929 między godz. 9 a 11 zgłosić w Sekretariacie takse wstępną w kwocie 25 zł., czesne za pierwsze półrocze w kwocie 150 zł. i 3 nieaklejone fotografie. Słuchaczami zwyczajnymi roku pierwszego mogą być tylko uczniowie, którzy przy egzaminie dojrzałości w polskiej państwowej szkole średniej ogólnokształcącej, lub prywatnej z pełnymi prawami szkół państwowych, zostali z postępem dobrym uznani za dojrzałych do studiów uniwersyteckich. Absolwenci szkół średnich, którzy przy maturze uzyskali stopień ogólny dostateczny, przyjęci być mogą tylko w miarę wolnych miejsc. Słuchaczy wolnych nie przyjmujemy się. — W czasie od 10 do 12 października 1929 zapisują się byli studenci szkoły na II i III. rok studiów. Inauguracja nowego roku akademickiego odbędzie się 15 października, wykłady rozpoczną się 16 października 1929 o godzinie 8 rano. — Blizsze dane, odnoszące się do wpisów są obwieszczone na tablicy ogłoszeń w budynku szkolnym przy ul. Bourlarda 5.

— Rejestracja harcerzy, przybywających na wyższe studia do Lwowa. Wszyscy harcerze, przybyli do Lwowa w celu zapisania się na którąkolwiek z wyższych uczelni, mają obowiązek zameldować się i zarejestrować w Komendzie Chorągwi męskiej, ul. Friedrichów 8, II. p. (godziny urzędowe: codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, godz. 19—20). Harcerze należący już do jednej z lwowskich drużyn starszoharcerskich obowiązku rejestracji nie podlegają.

=□=

— Otwarcie nowej placówki dla dziewcząt. Tow. Szkoły Zawodowej wyrobów galanteryjnych we Lwowie,

## Orzeczenie Sądu polubownego w sprawie teatrów miejskich.

Wczoraj rano sąd polubowny powołany przez gminę miasta Lwowa i dzierżawców teatrów miejskich w sprawie rozszczeń dzierżawców do gminy uzgodnił swe orzeczenie. Orzeczenie to wraz z motywami obejmuje 13 stron bitego pisma maszynowego. Wczoraj późnym wieczorem dopiero arbiter dr. Dziedzic i superarbiter prezydent Czerwiński podpisali orzeczenie Sądu wygotowane przez prezesa prokuratury generalnej dr. Hamerskiego. Jak dowiadujemy się Sąd polubowny wydał następujące

## orzeczenie:

1) Kontrakt dzierżawy z daty 8-go sierpnia 1928 L. rep. 23828, zawany między gminą m. Lwowa a pp. Henrykiem Barwińskim i Czesławem Zaremby o dzierżawę teatrów miejskich we Lwowie, uznaje się za rozwiązany z dniem 15 września 1929.

2) Żądanie gminy o oddanie teatrów miejskich stało się bezprzedmiotowe, z powodu oddania w dniu 22 września 1929 gminie powyższych teatrów przez dzierżawców.

3) Żądaniu dzierżawców Henryka Barwińskiego i Czesława Zaremby że gmina m. Lwowa obowiązana jest objąć wszelkie kontrakty zawarte z personelem na sezon 1929-30, oraz konwencję ze Związkiem Artystów Scen Polskich odmawia się.

4) Dzierżawcy Henryk Barwiński i Czesław Zaremby winni są zapłacić gminie m. Lwowa kwotę 1.662 zł. 54 gr.

5) Z kwoty 5695'93 zł. pozostałej z kaucji dzierżawców, złożonej w ksią-

żeczka MKO. na 50.000 zł. na zabezpieczenie zobowiązań kontraktowych dzierżawców, pokryta być ma przyznana gminie m. w ust. IV tego orzeczenia kwota 1.662'54 zł., reszta zaś tej kaucji uznaje się za zwolnioną z pod wzięcia kaucyjnego i tę resztę wraz z wszystkimi narosiłymi na książeczka wkładowych odsetkami winna jest gmina wydać dzierżawcom do dni 14 pod rygorem egzekucji.

Kaucja hipoteczna w kwocie 50.000 zł. zainstalowana na karcie ciężarów 48/420 części realności obj. wól. śródmieście Karola Czudząka własnych na zabezpieczenie zobowiązań Henryka Barwińskiego i Czesława Zaremby, wynikających z kontraktów dzierżawy teatrów miejskich uznaje się za zgasa i gmina m. Lwowa winna jest w dniach 30 pod rygorem egzekucji wystawić deklarację zezwalającą dzierżawcom na wykreślenie tego prawa zastawu dla kwoty 50.000 zł. z karty ciężarów wyż wymienionych części realności.

6) Koszta postępowania przed Sędem polubownym pomija się jako nie-likwidowane.

Należytość od wyroku płaci gmina m. Lwowa.

7) Wartość przedmiotu sporu podaje Sąd polubowny na 50.000 zł.

Sąd polubowny nie uznał pretensji gminy m. Lwowa w sumie 300.000 zł. z tytułu przerwania przedstawień teatralnych i innych pretensji, równocześnie nie przyjął, że gmina ma płacić dług, zaciągnięty przez dzierżawców w sumie ponad 200.000 zł.

=□=

przy ul. Zadwórzeńskiej 70 otwiera z dnem 1 października br. pierwsza klasa się trzyletniej koncesjonowanej szkoły zawodowej wyrobów galanteryjnych. Nauka w pierwszej klasie obejmuje wyrób bucioków dziecięcych i pantofli od najprostszyc do najwytworniejszych, drobniarki galanteryjne ze skóry i technikę zdobienia i wyślaczania ze skóry. Program drugiej klasy stanowi rękawicznictwo i wyrób czapek skórzanych; trzeciej klasy: gorseciarstwo i bandażnictwo. Prócz tego w zakresie potrzeb domowych: piekarnictwo, krawieczyna i gospodarstwo domowe. Nauka odbywa się w 46 godzinach tygodniowo; 20 godzin przeznaczonych dla przedmiotów ogólnokształcących, 26 godzin dla przedmiotów zawodowych. Warunki przyjęcia: ukończona 7-ma klasa szkoły powszechnej i 14-ty rok życia. Oprócz uczennic zwyczajnych w bieżącym roku zostanie przyjęta pewna liczba uczennic nadzwyczajnych, pragnących korzystać tylko z nauki przedmiotów zawodowych. Informacji udziela dyrekcja szkoły we Lwowie, przy ul. Zadwórzeńskiej 70.

— Związek Artystów Scen Polskich nadsyła następujący komunikat: Wobec krążących wersji, jakoby artyści teatrów miejskich we Lwowie podjęli się prowadzenia teatrów na cały sezon, wyjaśniamy, że zniewoleni katastrofalną sytuacją, wytworzoną nie z naszej winy, uruchomiliśmy teatry.

Na przystąpienie do pracy w teatrach zdekompletowanych i niezorganizowanych wpłynęła w dużym stopniu chęć zadokumentowania, że mimo nieznacznego ciężkich warunków materialnych, nie wolno nam, artystom polskim — Lwowa zostawić bez teatru polskiego.

Ofiarność nasza jednak musi mieć granice. Zgodziliśmy się pracować w tych warunkach tylko na okres przejściowy, t. zn. od czterech do sześciu tygodni, poczem ani na chwilę nie wątpimy, że miasto po tak ciężkich doświadczeniach dotychczasowego systemu dzierżawnego, zdecyduje się na prowadzenie teatrów we własnym zarządzie. — Prezes: W. Zabielski m. p. Sekretarz: R. Bojanowski m. p.

## RYMY.

## Noca jesienna...

I z kątów iepki gramoli się mrok za oknem chłapie obderzła ulewa — a w łóżku kręci się z boku na bok ściety Jacenty — i mruczy i zlewa.

Wicher w komnie wciąż wyje i dmie, ulewa chlusta po szybach i chłapie — stara Barbara majączy we śnie sprężyny chrzeszczą w staruszcze-kanapie.

Myszy wyległy z komyszy na łów chrobotem chrypią spragnione snu spręty, w łozu się poci od stóp aż do głów i oka zmrużyć nie może Jacenty.

Wali po szybach wichura i deszcz i myszy gryza i chrupią po szparach — kanapą wstrząsnął z pojękiem dryg-dreszcz i przebudziła się ze snu Barbara.

Wik.

## Walne zebranie lwowskiego Komitetu BBWR.

W lokalu BBWR. przy ul. Sykstuskiej odbyło się 25 bm. zebranie Komitetu BBWR. na miasto Lwów. Szczupłe sale Bloku z trudnością pomieściły zebranych przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa, pionierów ideologii marsz. Piłsudskiego.

Po sprawozdaniu ustępującego Zarządu, które złożył prof. Chyliński jako dotychczasowy prezes uchwalono zarządowi absolutorium, poczem głos zabrał prezes posełkiej grupy regionalnej poseł Potworowski, przedstawiając zebranemu Komitetowi wytyczne prace organizacyjne na przyszłość.

Wyczerpujący referat na temat pracy BB. na terenie sejmku, miasta i powiatu lwowskiego wygłosił poseł Zdzisław Stroński, przyczem wywiązała się żywa dyskusja, w której przedstawiciele organizacji przemysłowych, handlowych, oświatowych i kulturalnych wyrażali się z prawdziwym uznaniem o pracy BBWR.

Po dyskusji uchwalono rezolucję dotyczącą organizacji BBWR. we Lwowie w szczególności podjęcia intensywnej pracy w instytucjach społecznych, kulturalnych i gospodarczych jako też urządzania zebrań członków i sympatyków BBWR. we wszystkich dzielnicach Lwowa.

Nowy zarząd, który ma poprowadzić prace w bieżącym roku wybrano przez aklamację w następującym składzie: prezes: dr. Brzeski Józef, wiceprezesi: M. Strońska, M. Dziedzielewicz, S. Hubert, sekretarz R. Kamiński, skarbnik H. Süsser.

gdzie złodzieje dostali się do mieszkania po wyłoczeniu szyby. — Trzecie na Bogdanówce l. 81, na szkodę Jana Banka, czwarte przy ul. Głębokiej l. 4, na szkodę Kseni Mazurek. — piąte przy ul. Łokietka l. 10, na szkodę Henryki Tuchner.

— Nożowcy przy robocie. W czasie pracy w warsztacie szewskim 26 pp. przy ul. Kleparowskiej, Józef Sztolba, przebił nożem w łopatkę Andrzeja Szycha, którego Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala powszech.

— Drugi podobny wypadek wydarzył się w rzeźni miejskiej, gdzie w chłodzarni wywiązała się sprzeczka pomiędzy Abrahamem Meissnerem, czoładnikiem rzeźniczym, a Karolem Relessem. Meissner, nie namyślając się długo od argumentów słownych przeszedł do argumentu noża i przebił swego adwersarza w plecy. Pogotowie przewiozło ранego Relesa do szpitala powszechnego, sprawca do dokonaniu brutalnego napadu nożowego zgłosił się w komisariacie policyjnym.

— Granat na strychu. Zygmunt Saffir, zamieszkały przy ul. Chodkiewicza l. 7, w czasie sprzątania znalazł na strychu niewystrzelony granat armatni. Na miejsce przybył pyrotechnik z zakładów amunicyjnych w Hołosku i granat zabrał.

— Kieszonkowcy grasują. Ks. Józefowi Kmiciekiewiczowi z Madrzełowej, w powiecie podhajeckim, skradł

— Grabież w śródmieściu w biały dzień! W Wydziale śledczym zjawił się w dniu wczorajszym Majer Samuel Baum, handlarz bydła, zamieszkały w Pohorylcach, w przemyślańskim powiecie, z doniesieniem, iż gdy przechodził ul. Legionów o godz. 13, przystąpiło do niego jakichś dwóch bliżej mu nieznanych osobników, którzy w podstępny sposób wprowadzili go do jakiejś bramy i tu zażądali od niego, by im zwrócił rzekomo przez niego znaleziony na ulicy portfel z weksłami i gotówką. Donoszący oświadczył im w stanowczy sposób, że żadnego portfela na ulicy nie znalazł, napastnicy jednak nie zadowolili się tą odpowiedzią i przystąpili do przeprowadzenia osobistej rewizji u Bauma. W czasie tej rewizji jeden z napastników wyciągnął Baumowi z kieszeni portfel, zawiązał go w gazetę i oddał do chwilowego przechowania swemu towarzyszowi. Po przeprowadzonej rewizji, jeden z owych osobników kazał Baumowi zdjąć buty, a gdy ten to uczynił, drugi zwrócił mu owinięty w gazetę portfel, poczem obaj osobnicy szybko zbiegli w nieznanym kierunku. Po ich ucieczce Baum stwierdził, że sprawca zamiast portfela z pieniędzmi wręczył mu owinięte w gazetę zwitki papieru. Po czelnych oszustach wszelki ślad zaginął.

— Ze sali szpitalnej. Do tutejszego szpitala powszechnego przywieziono w dniu wczorajszym z Rudnik, w powiecie żydaczowskim, Iwana Hryniuka, którego na drodze pomiędzy Piaszczną a Rozwadowem postrzelił ciężko z rewolweru w twarz niecaki Wasyl Grabowicz. Powodem zbrodniczego czynu miały być porachunki osobiste pomiędzy wymienionymi. Grabowicz został aresztowany i odstawiony do sądu.

— Włamania mieszkaniowe. Niewyśledzeni sprawcy włamali się wczorajszej nocy do mieszkania Franciszki Lapter, sekretarki posta Henryka Towarnickiego przy pl. Smolki 5, gdzie z szafy skradli biżuterię wartości około 7.000 zł. — Drugie włamanie notuje raport policyjny przy ul. Gródeckiej, l. 33, na szkodę Abrahama Zwillingera,

wczoraj jakiś kieszonkowiec w wozie tramwajowym w drodze z dworca Łyczakowskiego portfel, zawierający 9 dolarów i 20 zł.

— Jeszcze jedno duże włamanie. Do pracowni krawieckiej Seliga Zwieckela przy ul. Sykstuskiej 1. 29 włamali się wczorajszej nocy niewyśledzeni sprawcy i skradli większą ilość materii, przed stawiającej wartość około 15.000 zł.

† Najstarszy pieniądz świata. W tekstach pism egipskich, które sięgają epoki okresu, kiedy zbudowano piramidy, występuje często nazwa jednostki monetarnej tzw. „schet”. Określano według tej jednostki cenę sukien, zboża, kóz, srebra, a także wynagradzano tym pieniądzem pracę ludzką. Jak się okazuje, na każdym z tych schetów był wybity stempel państwowy, czyli, że schet był monetą uznaną przez rząd i powszechnie używaną. Dowodziłoby to, jak wysoko stała kultura starożytnego Egiptu. Oprócz pieniądza, odnaleziono w Egipcie również ślady pierwotnego alfabetu. Ślady tego alfabetu występują wyraźnie już w 4 stuleciu. Z czasem zaniknął on, gdyż zapanowało powszechnie pismo greckie, a w dalszych wiekach alfabet koptyjski.

→ Nowa dyrekcja moskiewskiego teatru artystycznego. Państwowy komitet dla spraw sztuki zatwierdził w tych dniach skład nowej dyrekcji moskiewskiego Teatru Artystycznego. W nowym sezonie na czele teatru tego stać będą pp.: Stanisławski, Niemirowicz-Danowenko i Gejs. Przy dyrekcji utworzona została stała komisja doradcza w składzie następującym: Chmielew, Sudakow, Batałow, Prudkin i Margow.

## Sp. Karol Franz

W ostatnich dniach zmarł w mieście naszym Karol Franz, b. Starosta lwowski i em. Rada dworu. Był to człowiek kryształowego charakteru i złotego serca. Pogodna twarz z serdecznym wejrzeniem robiła na każdym miłe niezatarte wrażenie. Uczynny i chętny w udzielaniu pomocy drugim, nie żałował nigdy trudu, by dobrze czynić potrzebnym. To też w czasie urzędowania swego jako Starosta w Lisku, Wadowicach i we Lwowie jako Rada i Kierownik Starostwa lwowskiego zostawił po sobie niezatartą pamięć. Urzędnik nie zwykle obowiązkowy, służył przykładem dla podwładnych, dla których był dobrym, sprawiedliwym i życzliwym. To też był lubiany i przez nich ceniony. Jako młody urzędnik przeprowadził wykupno serwitutów w całej b. Galicji, będąc jedynym podówczas znawcą w tej sprawie.

W czasie swego urzędowania założył 38 szkół polskich a 36 zorganizował, wszędzie starając się o podniesienie ducha polskości.

Starał się o stypendia dla młodzieży, często pomagając z własnych funduszy.

Będąc już na emeryturze, mimo podeszłego wieku nie szczędził nigdy trudu, by pomagać swoimi wpływami.

Cześć Jego pamięci! 8502

## KILKADZIESIAT SKRZYŃ JAJ ZNISZCZONYCH PRZEZ POŻAR.

Stanisławów. (Tel. wł.). Z powodu krótkiego spiecia w przewodach elektrycznych, znajdujących się w magazynach firmy wywozowej Majera Singera w Stanisławowie przy ul. Rogowskiego — uległo zniszczeniu kilkadziesiąt skrzyń z jajami. Singer poniósł szkodę w wysokości około 40.000 zł.

Kinoteatr „PASAŻ” wyświetla od 27/9 potężny dram. salonowo-kryminalny pt.

## ZEMSTA HISZPANA w głównej roli Carlo Aldini

Nadprogram: Tygodnik Gaumonta i arcywesoła komedia ameryk.

## Tydzień „Białego Krzyża”

Poranki w kinoteatrach. W niedzielę, dnia 29 września br. o godzinie 11:30 odbędzie się poranki w kinoteatrach: „Palace” przy ul. Legionów i „Apollo” przy ul. Chorażożyzny. Ofiarne i zawsze tak życzliwe dyrekcje kinoteatrów „Palace” i „Apollo” urządzają te poranki z bardzo ciekawym i urozmaiconym programem, w szczególności w kinoteatrze „Palace” będzie wyświetlony film „Boliaterstwo krwi”, a w „Apollo” różne ponętne nowości. Wstęp od osoby tylko 50 groszy zachęci liczne grono młodzieży i wielbiciele kina do korzystania z przedstawięń.

Zbiórka uliczna. W niedzielę, dnia 29 września br. odbywać się będzie zbiórka uliczna na rzecz Polskiego Białego Krzyża, lotna i przy stołkach rozstawionych na mieście. Uproszczone Panie i Panowie zbierać będą ofiary na rzecz „Białego Krzyża”, będą też zapisywać chętne osoby na członków tego tak pożytecznego stowarzyszenia. W zbiorce przy stołkach współdziałają pp. wojewodzina Gotuchowska, rektorowa Nadolska, Liga Kobiet

z pp. Bogdanowiczową i Bartłową, maj. Osostowiczową, maj. Rogowska, prezesowa Moszoroza, profesorowa Ciesielska, p. Burkowa, Weiss i Kanarowski. W zbiorce lotnej biorą udział pp. Snopkowiński, pp. Moszoro, Burka, Majewska, Glaty, Janicka, Rybarczukówna, Nikorowa, Hlawickówna i Witek. Wszystkie osoby, współdziałające w akcji zbiorczej na rzecz P. B. K., są zaopatrzone w odpowiednie legitymacje.

Koncerty orkiestr. Podczas zbiórki ulicznej w niedzielę, dnia 29 września br., na rzecz Białego Krzyża, koncertować będą, od godziny 10-tej do 12 następujące orkiestry: orkiestra 19 pp. — na pl. Fredry, orkiestra 26 pp. — przed gmachem Województwa, orkiestra 40 pp. — przed gmachem Dowódcy Korpusu, na pl. Bernardyńskim, orkiestra kolejowa — w okolicy gł. dworca, orkiestra pocztowców — przed gmachem Uniwersytetu przy ul. Marszałkowskiej, orkiestra browaru lwowskiego — przed ratuszem w Rynku.

==

## Wyrok w sprawie Nuzy?

Wczoraj późnym wieczorem rozeszła się pogłoska, jakoby sąd rzeszowski wydał już wyrok w sprawie Nuzy. We dług tej pogłoski, sąd rzeszowski miał orzec, że każdy członek Nuzy ma zapłacić 45 zł., nadto kosztu sporu 150 zł., a oprócz tego Izba Skarbowa nałożyła dopłaty po 15 zł. dla tych, którzy wnieśli zbiorową skargę, osteplowaną jednorazowo stemplem na 5 zł.

Jak stwierdziliśmy, pogłoska ta okazała się przedwczesną, bo ani zarządca masy konkursowej dr. Korytko nie otrzymał dotąd żadnego orzeczenia, ani

też adw. dr. Srokowski, który w imieniu 1000 członków wniósł skargę do Najwyższego Trybunału, nie otrzymał z Warszawy żadnej wiadomości. Jak nas poinformowano, sąd rzeszowski wydał już wyrok co do wpłaty udziału, natomiast nie wydał dotychczas orzeczenia co do nadpłaty, a pogłoska jakoby nadpłata miała wynosić 150 zł., jest grubo przesadzona.

Również Izba skarbową dotąd nie nałożyła żadnych kar z powodu nienależytego osteplowania pozwów sądowych.

## Z całej Polski.

# **Śmierć rolnicze wobec aktualnych zagadnień życia gospodarczego.** W tych dniach odbyło się w Związku Polskich Organizacji Rolniczych w Warszawie, ul. Kopernika 30. zebranie reprezentantów organizacji rolniczych poszczególnych dzielnic. Na posiedzeniu zapadły m. in. uchwały, stwierdzające potrzebę utworzenia silnej organizacji handlowo-rolniczej, celem uporządkowania stosunków, panujących w handlu wewnętrznym i zewnętrznym zbożem. W związku z tem przedstawiony został ogólny zarys projektu organizacji handlowej. W sprawie nowej taryfy kolejowej Związek POR. zajął stanowisko, iż tak znaczne podniesienie stawek przewozowych odbija się ujemnie na ogólnej sytuacji kraju, a w szczególności na rolnictwie, znajdującem się w stanie niesłychanie groźnego kryzysu. W końcu w kwestji wywozu otrąb Związek wypowiedział się za nałożeniem cła wywozowego od 1 października br. w wysokości 5 zł. od 100 kg.

Celem zaopiniowania projektu organizacji rolniczo-handlowej, o której wyżej mowa, będzie utworzona specjalna komisja, w skład której wejdą reprezentanci organizacji rolniczych poszczególnych dzielnic.

# **II. Walny zjazd Ligi morskiej i rzecznej w Poznaniu.** W dniach 21 i 22 bm. odbył się w Poznaniu II. Walny zjazd delegatów Ligi morskiej i rzecznej. Obrady odbywały się w auli Uniwersytetu Poznańskiego. Zjazd otworzył prezes Rady głównej Ligi, pułk. Edmund Krzyżanowski, poczem do prezydium zjazdu powołani zostali

dyr. Stanisław Stawski, prezes pomorskiego oddziału Ligi M. i R., jako przewodniczący, oraz admirał Borowski i prof. St. Niemczyk — jako zastępcy przewodniczącego.

W szeregach komisji zjazdowych zostały przyjęte rezolucje w sprawie marynarki wojennej, marynarki handlowej, żeglugi śródlądowej, organizacji młodzieży w ramach Ligi M. i R., oraz propagandy. Następnie dokonano wyborów do Rady głównej na miejsce wylosowanych i ustępujących członków.

# **Rozbudowa wybrzeża polskiego.** W pierwszych dniach października br. odbędzie się w Gdyni posiedzenia stałej międzyministerialnej komisji dla spraw rozbudowy m. Gdyni i wybrzeża.

# **Niebywała frekwencja na Pewuce.** Zainteresowanie Powszechną Wystawą Krajową potęguje się z dnia na dzień. Przeciętna liczba zwiedzających PWK w dzień powszedni przekracza 40.000 osób. W ciągu ubiegłej soboty i niedzieli wystawę zwiedziło przeszło 100 tysięcy osób.

# **Polacy z Warmii i Mazur na Pewuce.** W poniedziałek 23 bm. o godz. 10 przedpoł. zastępca naczelnego dyrektora PWK p. Ostrowski-Belza powitał w westybulu reprezentacyjnym PWK wycieczkę Polaków z Warmii i Mazur w liczbie 120 osób, która przyjechała do Poznania specjalnie, celem zwiedzenia Powszechniej Wystawy Krajowej. W odpowiedzi na powitanie przemówił jeden z uczestników wycieczki, który bardzo serdecznie podkreślił umiłowanie Polaków z za kordonu dla Ojczyzny i wniósł okrzyk na cześć pol-

skiego gospodarstwa narodowego. Zgro madzeni z entuzjazmem okrzyk ten powtórzili. Po uroczystym powitaniu wy cieczka udała się na zwiedzenie Wystawy.

## „Zakopane miasto” w puszczy.

Zerwana została zasłona tajemniczości „zakopanego” w dziewiczych puszczech Afryki starożytnego miasta Gedi.

Od dziesiątków lat chodzą słychy między uczonemi o tajemniczych ruinach w ciemnych głębiach dziewiczego lasu afrykańskiego, ale nikomu dotychczas nie udało się przeniknąć tajemnicy.

Dopiero w roku bieżącym angielski archeolog profesor Fleure zwiedził ruiny tego miasta, leżącego w odległości 80 klm. od Mombass. Miasto zawdzięcza powstanie swoje Persom przed 600 laty.

Na kamieniach mogiłnych i pomnikach omentarnych profesor Fleure odnalazł wiele napisów arabskich.

Nie mogąc sam sobie dać rady z niewiadomym materiałem archeologicznym — profesor Fleure organizuje wielką ekspedycję uczonych, złożoną z archeologów i etnologów, która ma zbadać ruiny, zanim bujna roślinność dżungli afrykańskiej pokryje je zupełnie przed okiem ludzkim.

Gedi znane było tubylcom z pobraża. Unikano go jednak, gdyż powszechnie mniemano, że unoszą się nad nim duchy mieszkańców, które mszczą się okropnie nad każdym śmiałkiem, któryby ośmielił się naruszyć ich spokój.

Mieszkańcy uważali za szczególnie niebezpieczne rozpalanie ognia w pobliżu ruin miasta.

Murzyni, towarzyszący profesorowi Fleure nie śmieli zapalić nawet papierosa, gdy profesor oglądał ruiny.

Nie przeszkadzało to jednak profesorowi wypalić na miejscu kilku cygar — czem uspokoił trochę przesadnych przewodników.

## „Suche” fortepiany.

Pewien młody Francuz, przebywający w New Yorku na wakacjach, został zaproszony przez rodzinę bogatego Yankesa na wieczorek taneczny. Żeby zapewnić sobie obecność Francuza, na którym widocznie zależało rodzicom młodej Amerykanki, zawiądomiono go przy zaproszeniu, że może być spokojny — znajdzie bowiem wszystkie trunki, do jakich przywykł w swojej ojczyźnie.

Francuz, który pospieszył chętnie na zaproszenie, opisuje teraz w prasie paryskiej, jak się odbył ów wieczorek.

Tańczono dość długo, poczem gospodarz mrugnął do gości porozumiewawczo i wszyscy zgrupowali się przy fortepianie, którego tony dopiero rozmarzały tańczących.

Podniesiono skrzydło i oczom obecnych ukazała się cała bateria flaszek. Był tam najprzedniejszy szampań, najdroższe wina, koniaki, wódki.

Gospodarz rozdał obecnym kieliszki, poczem napełniał je, czem kto sobie życzył.

Po wypiciu wszyscy przeszli do stołu a potem znów tańczono do upadłego. Francuzowi opowiadano, że prawie we wszystkich bogatszych domach amerykańskich fortepian służy jako piwniczka dobrze zaopatrzona.

Wiedzą o tem nawet agenci prohibicyjni, ale ponieważ ich się przedewszystkiem zaprasza na wieczór, więc udają, że... nie są agentami. I jak tu twierdzić wobec powyższego, że Yankesi nie są muzykami!

==

## Kronika wołyńska.

Ulgowe kredyty dla sadownictwa na Wołyniu. Ministerstwo Rolnictwa podaje do wiadomości, co następuje: niezwykle silne mrozy, jakie panowały ostatniej zimy, zniszczyły znaczną część drzew owocowych w sadach i szkółkach i obniżyły zdolność naszej produkcji owoców. Aby przyspieszyć wyrównanie tych strat zostały uruchomione przez Rząd specjalne ulgowe kredyty dla właścicieli sadów i szkółek, mianowicie: Państwowy Bank Rolny udzielać będzie pożyczek na wydatki potrzebne do prowadzenia uszkodzonych przez mrozy szkółek do poprzedniego stanu produkcji w wysokości 3000 zł. na 1 ha obszaru szkółki według stanu z dnia 1 lipca 1927 r. Połowa każ dorazowo przyznanej sumy pożyczki będzie zrealizowana przez P. B. R. w roku bieżącym, a druga połowa w dwóch równych ratach w latach 1930 i 1931. Każda rata będzie spłacana jednorazowo po trzech latach. Oprocentowanie pożyczek pobierane będzie według normalnych stawek procentowych, obowiązujących każdorazowo w P. B. R. zmniejszonych o 5 punktów procentowych, którą to różnicę oprocentowania za cały czas trwania pożyczki pokryje Ministerstwo Rolnictwa ze swych kredytów budżetowych. Forma kredytu i sposób zabezpieczania zgodny będzie z zasadami, ogólnie obowiązującymi P. B. R. — pożądane będzie przede wszystkim zabezpieczenie hipoteczne. Z pożyczek tych korzystać będą mogły niezależnie od obszaru gospodarstw szkółki, których produkcja drzewek przynajmniej w 80 procent składa się z odmian, uznanych za handlowe i które już dnia 1 lipca 1927 r. zajmowały obszar nie mniejszy niż 2 ha. — Państwowy Bank Rolny przeznaczył również sumę 200.000 zł. na pożyczki na pielęgnację uszkodzonych przez mrozy sadów handlowych, które stanowią główne źródło dochodu gospodarstw. Pożyczki będą przyznawane w wypadkach, gdy sady posiadają dostateczną opiekę fachową i dają rękojmię właściwego użycia kredytu. Wysokość pożyczek wynosić będzie 350 zł. na jeden hektar sadu. Pożyczki realizowane będą jednorazowo, a spłacane będą w trzech równych ratach w ciągu 3 lat. Min. Roln. obniży o pięć punktów procentowych oprocentowanie pożyczek udzielonych na pielęgnację sadów, należących do gospodarstw o obszarze nieprzekraczającym 50 ha. — Nadto P. B. R. zgodził się przedłużyć o 2 lata spłatę pożyczek udzielonych do końca 1928 r. na zakładanie sadów w tych wypadkach, gdy młode sady ucierpiały od mrozów. Min. Rol. zaś pokrywać będzie oprocentowanie tych pożyczek za okres przedłużenia. Podanie o pożyczki ulgowe, względnie o bezprocentowe przedłużenie spłaty pożyczek na zakładanie sadów kierować na leży bezpośrednio i wyłącznie do Min. Roln.

### ZDERZENIE SAMOCHODU Z WOZEM.

#### PIĘĆ OSÓB RANNYCH, Z NICH JEDNA CIĘŻKO.

Katusz, (Tel. wł). Auto ciężarowe, stanowiące własność Kopalni soli potasowych w czasie jazdy gościńcem przez gminę Pojło, w tutejszym powiecie, najechało onegdaj na dwukonną furmankę Małki Zindmannowej z Katusza. W zderzeniu, jakie nastąpiło, furmanka została zupełnie zniszczona, samochód przewrócił się i spadł do pobliskiego rowu. Znajdująca się na wozie właścicielka Zindmannowa doznała bardzo ciężkich obrażeń zewnętrznych i wewnętrznych, czterech obotnicy, którzy znajdowali się na aucie firmy Tresp, odnieśli lekkie obrażenia.

# BIBLIOTEKA „ZESPOŁU STU”

służy twórczości odrodzonej myśli narodowo-państwowej  
jest kuźnicą nowego ustroju politycznego i społecznego, nowego moralnego i gospodarczego ładu,  
jest pionierem idei państwa syndykalnego,  
zwalcza wczorajszy materialistyczny pogląd na świat i życie,  
buduje nowy porządek oparty na solidarności żywych sił narodu  
w pełnym przeciwstawieniu się zarówno plutokratycznemu, jak i ochłokratycznemu liberalizmowi,  
walczy o ustrój, któryby pozwolił ludziom, grupom społecznym i państwu żyć bez krzywdy innych i całości.

Czytajcie więc i rozpowszechniajcie publikacje Biblioteki „Zespołu Stu”, która jest wyrazem prądów i myśli młodego pokolenia tej Polski, która idzie.

Dotychczas ukazały się następujące publikacje:

- |   |      |
|---|------|
| 1. Wacław Mejsbaum: Podstawy narodowego myślenia i narodowej polityki. 1926 r.                              | 1.—  |
| 2. Stanisław Kupczyński: System społeczny i gospodarczy H. Forda. 1927 r.                                   | 1.—  |
| 3. Aleksander Domaszewicz: Oblicze polityczne „Zespołu Stu”. 1928 r.  | 0:50 |
| 4. Tadeusz Bigo: Najnowsze przejawy myśli syndykalistycznej. 1929 r.  | 0:80 |
| 5. Kazimierz Zakrzewski: Filozofia narodu, który walczy i pracuje. (Nacjonalizm St. Brzozowskiego). 1929 r. | 0:80 |
| 6. Stefan Mękarski: Zagadnienie zmiany ustroju. 1929 r.   | 0:80 |
| 7. Stefan Uhma: Zagadnienia gospodarcze. 1929 r.  | 1:50 |
| 8. Wacław Mejsbaum: O ideologii niby narodowej. 1929 r.   | 0:80 |
| 9. Kazimierz Zakrzewski: Jerzy Valois, uczeń Sorela. 1929 r.  | 0:80 |

## Sport.

### Wyścigi konne M. T. Z.

WYNIKI SIÓDMEGO DNIA ZAWODÓW.

Rozegrane w dniu wczorajszym wyścigi konne MTZ. dały następujące wyniki:  
Nagroda 1000 zł. z przeszkodami, dystans ok. 4200 m. 1) Gizi Langden, St. Bronikowskiego pod por. Donnegem o 1 dług. 2) Mara. Czas 6 m. 20 s. Tot. zw. 19.  
Nagroda 1600 zł. dla koni arabskich, dystans ok. 2100 m. 1) Arba, 2) Leila. 1-sza Arba pod ż. Kokoszką o 5 dług. Czas 2 m. 43 s. Tot. zw. 12.  
Nagroda 600 zł. z płotami, dystans ok. 2100 m. 1) Irasatti, St. Bronikowskiego pod i. Gajewskim, 2) Dina, 3) Sanacja, Czas 2 m. 58 s. Tot. zw. 27,

fr. 12, 14, 14.

Nagroda 600 zł. płaska dystans ok. 2100 m. 1) Puszcza, J. Skolimowskiego pod chl. Szyszką o 1 dług., 2) Wielmożna, 3) Wotan. Czas 2 m. 33 sek. Tot. zw. 20, fr. 12, 11.

Nagroda 1400 zł. dla koni arabskich, dystans ok. 1600 m. 1) Marokko R. i J. hr. Potockich pod j. Bewsem, 2) Mehmet, 3) Izarra. Czas 2 m. Tot. zw. 12, fr. 10, 18.

Nagroda 1000 zł. płaska, dystans ok. 1600 m. 1) Reneta, por. Gromnickiego pod chl. Kondraciakiem o 3 dług., 2) Jagomość, 3) Flos. Czas 1 m. 49 s. Tot. zw. 19, fr. 14, 24.

## Kronika sportowa.

### LEKKA ATLETYKA.

LKS. Czarni urządził w niedzielę dnia 29 bm. o godz. 10 lekkoatletyczne wewnętrzno-klubowe zawody pań i panów. Zgłoszenia w klubie oraz przed zawodami. — Zebrała sekcja lekkoatletycznej ILKS. Czarni odbędzie się dnia 27 bm. w lokalu klubowym o godz. 7.30 wieczorem.

Nowe rekordy lekkoatletyczne. PZLA. za twierdził ostatnio następujące nowe rekordy: kula — Heljasz (Warta) 13.94, 1500 m. Petkiewicz 4:02, 10.000 m. — Petkiewicz 32.09, kula oburącz — Heljasz 24.46, trójskok — Sikorski 13.92, skok wdal — Nowak 17.18, tyczka — Adamczak 3.64.

Rekordy kobiece: skok wdal — Walasiewiczówna 5.50, skok wwyż — Krajewska 150.5, 80 m. przez płotki — Schabińska 12.9 trójbój — Hulanicka 153 pkt., 100 m. — Walasiewiczówna 12.8, 200 m. — Walasiewiczówna 26.6, kula — Lewinówna 11.07.

Rekordy powyższe u mężczyzn, to dorobek mistrzostw i meczu z Czechosłowacją. Rekordy pań pochodzą również z ostatnich miesięcy. — A więc lekkoatletyka robi postępy.

Dziesięciolecie lekkiej atletyki polskiej. PZLA. zamierza wydać w najbliższym czasie z okazji jubileuszu 10-lecia istnienia związku książkę pamiątkową o rozwoju lekkiej atletyki w Polsce. W związku z powyższym projektem PZLA. polecił nadesłać wszystkim okręgom i zrzeszonym klubom sprawozdania za cały okres ich pracy. Sprawozdania mają być nadesłane do 1 listopada br. — Wartości, by i inne związki pomyślały o historii swego sportu i za przykładem lekkoatletów pomyślały o książce pamiątkowej. Jeszcze kilka lat, a wiele cennego materiału historycznego zginie bezpowrotnie.

Z walk o łuczniczkę. Wspaniała rzeźba prof. Wittiga „Łuczniczka” jest przedmiotem walki lekkoatletów. Przypadnie bowiem według regulaminu klubów, który zbierze

największą ilość punktów. Ostatnio po dziesięcioboju o mistrzostwo Polski punktacja walk o „łuczniczkę” przedstawia się w r. bieżącym jak następuje: Polonia 48 pkt., AZS. 41 pkt., AZS. Poznań 15 pkt., Warszawianka i Warta po 14 pkt., 3 p. sap. 1 pkt., Cracovia 5 p. 1 td. Po pięciu latach punktacja czołowych klubów jest następująca: 1) Polonia 259 pkt., 2) AZS. Warszawa 256 pkt., 3) Warszawianka 80 pkt., 4) Warta 58 pkt., 5) Pogoń 40 pkt., 6) Cracovia 31 pkt., 7) AZS. Poznań 27 pkt., 8) 3 p. sap. 23 pkt. Pozostały jeszcze do rozegrania: biegi na przelaj, step-chase i maraton. Za pierwsze miejsce liczy się 3, drugie 2, a trzecie 1 punkt.

### PILKARSTWO

Skład reprezentacji piłkarskiej na mecz z Austrią. Na mecz piłkarski Polska—Austria, który odbędzie się 6 października w Gracu, jako finałowe spotkanie o mistrzostwo amatorskie Europy Środkowej, kapitan Związkowy mjr. Loth, wyznaczył następujący skład reprezentacji: Domański (rezerwa Fontowicz), Martyna (Legia), Bułanow (Polonia), Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Makowski (wszyscy Wisła), Wypilewski (Legia), Nawrot (Legia), Reyman I. (Wisła), Pazurek (Garbarnia), Balcer (Wisła). Jak więc widzimy w składzie reprezentacji brak zupełnie graczy Cracovii.

### ROZMAITOŚCI.

Fiasco „olimpiady” bałtyckiej. Szumnie reklamowana akademicka olimpiada bałtycka, która odbyła się miała w Kownie 21—23 bm. zawiódła zupełnie oczekiwania organizatorów. Zamiast zapowiadzanego udziału uczestników 4 państw, na starcie zjawili się tylko reprezentacje akademickie Łotwy i Litwy. Reprezentacja estońska przyjechała do Kowna i tegoż dnia

wskutek nietaktownego zachowania się Litwy wróciła do Tallina. Zawody lekkoatletyczne przyniosły bardzo słabe wyniki. Rezultaty charakteryzują następujące cyfry: 100 mtr. — 11.5 sek., 1500 m. — 4:28.4; skok wdal 6.48; tyczka — 3:30; oszczep — 47 m. Pomimo tak słabych wyników wszystkie pierwsze miejsca zostały obsadzone przez studentów lotewskich. W ogólnej punktacji Łotwa zwyciężyła Litwę w stosunku 80:46 pkt.

### ZAPAŚNICTWO.

Międzynarodowy turniej zapaśniczy. Siódmy dzień turnieju, ze względu na decydującą walkę Stibora z Poochoffem, ścigał tłumy publiczności do cyrku. W 46 m. Stibor stosuje przerzut przez biodro, jednak zapomocą nogi przewraca Poochoffa na łopatkę. Sędziowie Stiborowi zwycięstwa nie uznali, który wycofał się z dalszej walki. — Bartnik w 3 min. pokona Stolla. — Szczerbiński w 6 min. zwyciężył Bryknera. — Starcie Karscha ze Szadrem po 20 min. dało wynik remisowy. — Sztekler w 18 min. pokonał zrozpaczonego Willinga. — Należy dodać, że nieznanomy atleta, który rzucił wyzwanie do walki Poochoffowi, staje dziś do tej rozgrywki. Poochoff staje do tej walki z zastrzeżeniem, iż będzie ona odrazu prowadzona do rezultatu.

Dziś w piątek walczą: decydująca Poochoff—Nieznajomy, Bartnik—Horwaczek, Samson—Brykner, decydująca Karsch—Sznajder i Szczerbiński—Grünberg.

### WŁAMANIE DO MAGAZYNU FUTER SOCKIEGO.

Miejscowi czy zamiejscowi włamywacze przystąpili już do swych sezonowych włamań. Pastwą ich ostatnich zbrodniczych występów padają magazyny futer, które na rynku paserskim przed zbliżającym się sezonem zimowym zażywają dużego powodzenia i wędrują bezwzględnie do innych miast, gdzie już mają swych odbiorców. W zeszłym tygodniu nad ranem włamywacze dokonali dużego włamania do magazynu futer Solikowej przy ul. Sobieskiego l. 4, wczoraj dali znów znak życia o sobie, włamując się po godz. 4 nad ranem do magazynu futer Stanisława Sockiego, przy ul. Akademickiej 3. Sprawcy działali szybko, kiedy w krótkim czasie po rozbiciu kłódki zapomocą odpowiednich narzędzi pokonali opór żelaznej żaluzji, poczem dostali się do wnętrza magazynu i skradli kilka dańskich futer i kilkadziesiąt skórek rozmaitych gatunków. Właściciel poniósł szkodę w wysokości 30.000 zł. Sprawcy po odchyleniu żaluzji umknęli z łupem bez śladu.

### ARESZTOWANIE SZAJKI RABUSIÓW W STARYM SAMBORZE.

Dokonana przed siedmiu laty szeregu śmiałych napadów rabunkowych.

Stary Sambor. (Tel. wł). Funkcjonariusze policyjni w Starym Samborze dokonali wczoraj aresztowania 3 brać, Władysława, Jana i Józefa Seredyńskich, którzy dokonali w roku 1922 szeregu śmiałych kradzieży w powiecie staro-samborskim. Pomiedzy innymi dokonali oni rabunku na osobie reemigranta amerykańskiego, Stefana Humczaka w Łózku Górnym, gdzie po sterozykowaniu domowników zrabowali 150 dolarów i 150.000 marek i znaczną ilość biżuterji. Drugiego rabunku dokonali na osobie Senka Śliwczaka, któremu zrabowali 150 dolarów i kilkaset tysięcy marek.

Hersztem tej szajki był niejaki Władysław Strzyrzewski z Rajtarowic, w powiecie samborskim. Został on za udział w innych napadach rabunkowych skazany na pięć lat ciężkiego więzienia, którego mury opuścił w tym roku. Ponieważ w więzieniu zapadł na zdrowiu, przeto napisał list do policji i obszernie opisał rabunki, dokonane przez szajkę, przyczem list wręczył swemu bratu Józefowi z tem, by go wręczył policji po jego śmierci. Józef nie wypełnił polecenia brata, wszedł w porozumienie z Seredyńskimi i w dniu wczorajszym popadłszy z nimi w sprzeczkę na jakimś tle bliżej nieznanem, udał się do policji i wniósł doniesienie przeciw Seredyńskim, których aresztowano.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

# SPRAWY NAFTOWE.

## W sprawie działalności i roli Syndykatu Przemysłu Naftowego.

Na zebraniu plenarnym Syndykatu Przemysłu Naftowego w dniu 7 b. m. w Poznaniu p. Komisarz Rządowy Syndykatu inż. J. Brzowski wypowiedział następujące uwagi na temat dotychczasowej działalności Syndykatu Naftowego i jego roli w związku z najważniejszymi zagadnieniami polskiego przemysłu naftowego:

Miałem zamiar zabrać głos później, jednak nie mogąc wziąć udziału w najbliższym posiedzeniu, korzystam z tego dramatycznego momentu, a mianowicie sprawy parafiny eksportowej, aby wypowiedzieć parę uwag. Proszę nie traktować tego co powiem jako oświadczenie Rządu, albo imieniem Rządu, natomiast jako uwagi Komisarza Rządowego, które mu się nasuwają na podstawie blisko rocznej obserwacji stosunków, jakie pomiędzy Panami panują. Ponieważ uwagi te mogą mieć znaczenie nie tylko dla uczestników Syndykatu, nietylko dla Dyrekcji tegoż Syndykatu, ale także dla obcych czynników postronnych, decydujących niejednokrotnie o sprawach polskiego przemysłu naftowego, a wreszcie ponieważ nie powinniśmy ująć uwadze mojego ewentualnego następcy — proszę o ich zaprotokołowanie.

Przedewszystkiem stwierdzić muszę że Syndykat znajduje się obecnie w okresie silnego przesilenia. Na to przesilenie składa się cały szereg przyczyn. Nie jest ono dla mnie niespodzianką, gdyż oczekiwałem go od dłuższego czasu. Ze przesilenie to ma dosyć ostry charakter, utwierdza mnie w tem cały szereg nie tylko moich osobistych spostrzeżeń, rozmów prywatnych WPanów, ale przedewszystkiem pewne momenty charakterystyczne z obrad i dyskusji Panów.

Przejdźmy je kolejno, a więc najpierw sprawy rynku krajowego. Powie dział p. dyrektor Kowalewski, że konsumcja wzrasta. Jeżeli wzrasta to dlatego, bo życie samo tego wymaga. Niema w tem żadnej zasługi Panów, gdyż w zakresie postulatów Pana Ministra podjęcia celowej i konsekwentnej akcji wzmożenia konsumcji krajowej, Panowie poza odbyciem dwóch, a właściwie jednej konferencji, nic nie zrobili. Natomiast na gruncie spraw zbytu krajowego dochodzi między Wami do najostrzejszych sporów. Przy kwestii kontyngentów lokalnych doszło do tego, że na wozorajszym zebraniu złożono formalne oświadczenie, że jedna z firm nie weźmie udziału w komisji, która ma tę sprawę uzgadniać i regulować. Również wczoraj złożono oświadczenie ze strony bardzo miarodajnej, że firma ta na przyszłość nie weźmie wogóle w żadnym porozumieniu lokalnym udziału. Coraz częściej słyszę sprzeczne poglądy na cele i zadania Centralnego Biura Sprzedaży i z tem związane ataki na kierownictwo tegoż Biura. Sprawy outsiderów, handlarzy, komisantów, t. zw. jednoroczniaków, listy odbiorców i kredytów dla nich, jawnych i tajnych bonifikat i inne drobne sprawy zamulają posiedzenie Syndykatu i nie pozwalają na uregulowanie spraw znacznie ważniejszych z zakresu handlu zagranicznego, które dla całości przemysłu naftowego i całego państwa mają nieporównanie większe znaczenie. Nie starczy Wam czasu na omawianie znacznie ważniejszych zagadnień przemysłu, zagadnień produkcji które winny przecież mieć bezwzględnie pierwszeństwo przed sprawami handlu.

W okresie spraw eksportowych podkreślić muszę, że dotychczas nie

złatwiono sprawy porozumienia francuskiego, mimo że sprawa nadal jest bardzo zaogniona. Przypomnieć muszę sprawę porozumienia z Czechami, przy której to sposobności wyszła na jaw jaskrawa tendencja do obniżenia aurytetu Dyrekcji Syndykatu. Panowie uznali, że należy traktować sprawę tego porozumienia jako zagadnienie wspólne, obchodzące całość polskiego przemysłu naftowego, a mimo to uznali za stosowne celem osiągnięcia porozumienia z kartelem czeskim nie desygnować oficjalnych przedstawicieli Syndykatu, jakimi są jego dyrektorzy, lecz woleli poruczyć złatwienie tego, przedstawicielowi jednej ze swoich firm siostrzanych.

Wreszcie punkt kulminacyjny! — Porozumienie parafinowe z producentami szkockimi, rumuńskimi i czeskim, o którym w tej chwili dyskutujecie słusznie ostro piętnując niełojalne zachowanie się zagranicy. Stwierdzić należy, że Paryż i Londyn zawiodły żywione nadzieje i pokładane w nich zaufanie polskiego przemysłu naftowego — równocześnie zaś z notatek dziennikarskich dowiadujemy się, że chcą nas uszczęśliwić nowym trustem naftowym, który ze zmniejszonymi kosztami handlowymi będzie eksploatował rynek polski.

Przy tych wszystkich zagadnieniach handlowych, które Panowie uważacie za najważniejsze w dyskusjach Waszych, w sporach i zarzutach, wyczuwa się mniej lub więcej jasno i głośno formułowane postulaty, by Dyrekcja Syndykatu spadła do roli Biura Ewidencyjnego Kartelu. Jeżeli w ten sposób umuje się stosunek do Dyrekcji, to w takim razie koszt tego biura są stanowczo za wysokie!

Objawem charakterystycznym przesilenia, jakie Syndykat na tle zagadnień handlowych przechodzi, są przejawiające się w dyskusjach obawy i pytania, czy Rząd nie zmienił swego stanowiska do Syndykatów wogóle, a do Syndykatu Naftowego w szczególności.

Są to zdaniem moim obawy nieuzasadnione i pytania do pewnego stopnia bezprzedmiotowe gdyż nie sprawy organizacji sprzedażnych, nie handel hurtowy i detaliczny produktami zdecydowały o losach kartelu naftowego. Zdecydowały o nich stałe aktualna, a niewykazująca tendencji do słusznego i sprawiedliwego złatwienia, sprawa rafinerij niezrzeszonych i sprawa ropna.

Sprawy te są najistotniejszym zagadnieniem przemysłu naftowego, przemysłu rafineryjnego i kopalnictwa i one to zdecydowały o tem, czy Syndykat Naftowy ma być reprezentacją całości polskiego przemysłu naftowego, czy też ciasnym porozumieniem sprzedawców produktów naftowych, pochodzących z firm zrzeszonych.

Bardzo charakterystycznym był dla mnie głos przedstawiciela jednej z firm o dopuszczenie do organizacji Syndykatu handlarzy. Był to głos tej samej firmy która obawiała się swego czasu, by ewentualnie porozumienie z czystymi producentami nie wprowadziło do Syndykatu 8-mej grupy rafineryjnej „rafinerów bez rafinerji“. Tego rodzaju głos jako też i wyżej naprowadzone momenty stwierdzają, że nie tylko istnieje przesilenie wewnątrz Syndykatu, lecz że Syndykat stoi w przededniu koniecznej reorganizacji i tem sobie tylko tłumaczy niepokój poszcze-

gólnych Panów, które wyczuwam z tych pytań o stosunek Rządu do Syndykatu. Otóż stwierdzić tu muszę, że jak dotychczas nic mi nie jest wiadomem o jakiejś zmianie kursu polityki Rządu na ten temat. Natomiast muszę podkreślić, że źródłem tych obaw Panów jest niezawodnie zasadnicze nieporozumienie, jakie panuje w poglądach na cele i zadania Syndykatu. Wielu z pośród Panów usiłuje określić te cele i zadania diametralnie przeciwnie niż je stale rozumiało Ministerstwo Przemysłu i Handlu i Rząd Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to różnica jaka panuje między ustalonymi zasadami a egoistycznie i krótkowzrocznie pojętymi interesami poszczególnych Firm, będących w danej chwili członkami Syndykatu.

Coraz jaskrawiej ujawniająca się różnica poglądów streszcza się w zagadnieniu, czy Syndykat jest nadrzędna organizacją polskiego przemysłu naftowego, czy też jest zwyczajną spółką handlową Firm zrzeszonych lub może nawet tylko konwencją cennikową. Jeżeli ma być organizacją nadrzędna, musi mieć światłą i sprężystą Dyrekcję, której potrzebuje nawet dobrze prosperująca spółka handlowa — o ile zaś ma być konwencją cennikową wystarczy małe, dokładnie pracujące Biuro Statystyczne - Ewidencyjne.

Otóż zarówno samo przybranie przez Panów nazwy Syndykatu Przemysłu Naftowego, wskazujące na chęć reprezentacji i obrony interesów całego przemysłu, jak również podane Panom w samym początku do wiadomości postulaty Pana Ministra i później w poszczególnych sprawach zajmowane stanowisko organów Rządu, chyba nie pozostawiały żadnych wątpliwości jak Rząd oceniał i nadal ocenia cele i zadania Syndykatu. Tymczasem niektórzy Panowie wychodzą z założenia, że Rząd Polski jako właściciel „Polminu“ jest w Kartelu stroną bezpośrednio zainteresowaną, jednym ze spółników Syndykatu, prosto jedną z Firm zrzeszonych i chcą nadać Syndykatowi charakter organizacji nadrzędnej, lecz zwyczajnej spółki dla podziału zysków płynących z dobrej konjunktury krajowej, o którą Rząd mocą swej władzy winien sam się troszczyć. Takie ujmowanie sprawy potwierdzałoby tylko słuszność opinii czynników postronnych, które Syndykat oddawna określały jako „societas leonina“. Przez takie ujmowanie celów i zasad Syndykatu spycha się go do roli ciasnego porozumienia paru większych Firm rafineryjnych, w którym na plan pierwszy wybija się nie interesy przemysłu, lecz handlu i to tylko wewnątrz - krajowego, gdyż w zagranicznym mamy do zanotowania raczej poważne niepowodzenia, których punktem kulminacyjnym jest dzisiejsza sprawa parafinowa. Przez takie ujmowanie celów i zadań Syndykatu dochodzi się do przekonania, że Syndykat o rynki zagraniczne nie potrzebuje się właściwie troszczyć, gdyż wyřeczają go w tem organizacje Panów bądź macierzyste, bądź siostrzane, by przypadkiem polski kartel naftowy jako taki nie stał się środkiem samodzielnej dyspozycji gospodarczej.

Że takie ujmowanie sprawy jest sprzeczne z intencjami Rządu nie potrzebuje chyba Panom tłumaczyć. Ci zaś którzy w początkach mogli co do tego mieć wątpliwości powinni je byli stracić, z chwilą powołania do życia Instytucji Komisarza Rządowego. Je-

żeli ktoś myślał, że instytucja ta miała stać się jednym atutem więcej w ręku „Polminu“, będącego członkiem Syndykatu, to powinien był zrozumieć swoją pomyłkę z chwiłą, kiedy po moim poprzedniku, który był urzędnikiem „Polminu“, mandat Komisarza Rządowego mnie powierzono. Nie ulega bowiem dla mnie wątpliwości, że o wyborze mego nazwiska zadecydowało nie zajmowanie w przeszłości pewnych stanowisk w hierachji wojskowej czy urzędniczej, lecz stosunki jakie mnie osobiście wiążą z tymi czynnikami przemysłu naftowego, które tutaj nie są reprezentowane, a co do których było intencją Pana Ministra i Rządu, aby ich interesy zostały na równi z innymi uwzględnione, zwłaszcza, że są to interesy wybitnie polskiej wytwórczości.

Problemy państwowej polityki naftowej w różnych państwach zależnie od ich stosunków wewnętrznych, różnie są ujmowane. We Francji, gdzie niema poważniejszych kopalń ani rafinerji, sprawa importu produktów naftowych wybija się na plan pierwszy, jako sprawa zasadnicza i jest ona ujęta i zreglamentowana prawie wyłącznie w płaszczyźnie interesów handlowych. Jeżeli chodzi o Czechosłowację, gdzie jednak jest poważny przemysł rafinerijny, to tamtejsze czynniki potrafią rozróżnić dwa momenty: z jednej strony interes przemysłu rafinerijnego, regulowany porozumieniem między rafinerijnym, z drugiej strony kwestia sprzedaży, którą reguluje konwencja cennikowa. U nas niestety istnieje znaczne pomieszanie tych spraw i to systematycznie utrudnia obrady Syndykatu.

Zastanawiając się nad zagadnieniami polskiej państwowej polityki naftowej trzeba sobie jasno zdawać sprawę z wartości, jakie w grę wchodzi. Trzeba pamiętać, że na całość interesów naftowych składa się w pierwszym rzędzie interes kopalnictwa, to jest polskiej wytwórczości surowca, dalej interes przemysłu przetwórczego t. j. przemysłu rafineryjnego, a wreszcie interesy handlu produktami naftowymi.

Stosunek wartości inwestowanych w przemysle rafineryjnym w porównaniu z takimi wartościami w kopalnictwie nie dochodzi nawet 20%. Wartość organizacji sprzedażnej produktów naftowych w porównaniu z innymi wartościami najwięcej w handlu zainteresowanej firmy Standard-Nobel nie przekracza według jej zapadań 16%. Ponieważ zaś cały szereg firm rafineryjnych własnej organizacji sprzedażnej wcale nie posiada, może my przyjąć nie popełniając większego błędu, że wartości inwestowane w handlu produktami naftowymi w stosunku do wartości inwestowanych w sam przemysł rafineryjny nie przekraczają również 20%. Tak więc z zestawienia cyfr wynika, że wartości inwestowane w handlu naftowym przedstawiają zaledwie 4% najwyżej 5% całości interesów naftowych. Ci panowie, którzy podnosili pytanie, jakie jest obecnie ustosunkowanie Rządu do przemysłu naftowego, zastanowiwszy się choćby tylko nad tymi cyframi, znajdują samą jasną odpowiedź na swoje pytania, i rozumieją jak interes Państwa nakazuje jego organom ustosunkowywać się do poszczególnych zagadnień problemu naftowego. Odpowiedź ta będzie tem łatwiejszą, skoro Panowie — omijając już względy polityki podatkowej — odnośnie do obrotu handlowego — weźmiecie jeszcze pod uwagę interes obrony państwa i skoro będziecie pamiętali także o tym fakcie, że około 25%, to jest oczwarta część całego przemysłu naftowego znajduje się poza ramami Syndykatu, i to powiedzmy sobie otwarcie, z Waszej winy. Znając dokładnie stosunki przemysłu naftowego, muszę w tem miejscu stwierdzić

że ci pozostał chętnieby się wymaganiom zbiorowej, nadrzędnej organizacji w imię ogólnego interesu publicznego poddali, lecz natomiast nigdy nie zgodzą się, na jednostronny dyktat, płynący ze świadomości Waszej przewagi ekonomicznej nad nimi. W każdym razie stwierdzić należy, że nikt ich tutaj nie zapraszał, a natomiast wiele zrobiono, żeby oni się przypadkiem tutaj nie znaleźli.

Uznałem za stosowne zwrócić Panom uwagę na te momenty dlatego, że obecny stan przesilenia może się dwojako skończyć: albo rozbić Kartelu, co byłoby równoznaczne z powrotem do chaotycznego rozprzężenia lub też jego reorganizacją, co leży w interesie całości przemysłu naftowego i państwa. Uważam, że najszybszym wyjściem z tej sytuacji byłaby szybka rewizja nie tylko Waszych poglądów, lecz i umów, która to rewizja mogłaby doprowadzić do tak pożądanego uzupełnienia i rozszerzenia obecnego porozumienia. Przyznam się otwarcie, że ja sam osobiście straciłem wszelką nadzieję, by Panowie przy tych różnicach poglądów i takiej sprzeczności interesów zdobyli się na racjonalną reorganizację Syndykatu. Ten pesymistyczny mój nastroj i to właśnie przekonanie było między innymi jednym z powodów, dla których proszę Pana Ministra o zwolnienie mnie z obowiązku Komisarza Rządowego Syndykatu. Nie chcąc jednak dopuścić do kompletnej anarchii w stosunkach naftowych, a zwłaszcza do utraty państwowego dorobku, jakim jest eksport produktów naftowych, nie widzę innej skutecznej drogi, jak tylko publiczno-prawne ujęcie tych stosunków i zagadnień co też zamierzam przedstawić w czasie mojej najbliższej audjencji Panu Ministrowi.

Na wypadek, gdyby na najbliższym zebraniu Panów w czasie mojej nieobecności miały być traktowane sprawy rafinerii niezrzeszonych i sprawy ropne, chciałbym, by Panowie w swych rozważaniach zechcieli się liczyć z dwoma momentami.

Po pierwsze z dawną wyrażaniem życzeniem Ministerstwa, by spraw tych dłużej nie przewlekać i z tym faktem, że uznana przez samych Panów w ich umowach zasada pełnej wolności przeróbki, tak zwanej „ropy własnej“ będzie musiała być również przez Ministerstwo i władze państwowe respektowana. Jest to rzeczą uzgodnioną i zdecydowaną i niema siły, która by producentom ropy mogła odebrać to przyrodzone prawo, wynikające z samego pojęcia własności.

Co się tyczy drugiej sprawy, to jest sprawy ropnej, podkneślić muszę, aż nadto widoczny związek, jaki zachodzi między nieodpowiednią ceną standardowej ropy marki borysławskiej, a postępującym spadkiem jej produkcji. Zestawienie nadprodukcji z datami zakupu dla Kartelu wykazuje niemal z matematyczną dokładnością, że moment braku pokrycia Waszych kontyngentów przerobczych coraz szybciej się zbliża, wraz z nim moment rozbięcia się podstaw Waszego obecnego porozumienia.

Na zakończenie zmuszony jestem zwrócić się do Panów z prośbą, by tych moich uwag nie chcieli przypadkiem traktować jako krytyki, wypowiedzianej pod adresem Waszych osób jako takich. Paromiesięczna wspólpraca z Panami, w czasie której starałem się z możliwą obiektywnością traktować wygłaszane zdania i poglądy, nakazuje mi ściśle rozróżniać poglądy własne poszczególnych osób od tak zwanych firmowych. W czasie tej współpracy nauczyłem się cenić dużo zdolności, wiedzę, doświadczenie Panów i wszystko to, co powiedziałem nie odnosi się do osób, lecz do Firm, które Panowie reprezentujecie.

Kończąc, życzę Panom z całego serca, by nastąpiła tego rodzaju rewizja poglądów i zainteresowań Waszych Firm, która by nie stawiała Was w kolizję z Waszymi ściśle osobistymi poglądami, poglądami obywateli Państwa Polskiego.

## Kronika naftowa.

— Zjazd naftowy odbędzie się w dnach 11, 12 i 13 października br. w Drohobyczu i Borysławiu. Zgłoszenia uczestnictwa przyjmuje Sekretariat w Borysławiu i Stowarzyszenie Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego. Skrytka pocz. 118.

— „Przemysł Naftowy“ Z. 18, opuścił prasę. Na bogatą i interesującą treść zeszytu składają się następujące artykuły: Inż. W. Kołodziej: „Bilans energetyczny zagłębia Krośnice-Jasielskiego“. Inż. W. Klimkiewicz: „Głowice gazowo-wiertnicze“. T. Morawski: „Zagadnienie naftowe w Austrii“. Zeszyt uzupełnia bogaty dział wiadomości bieżących, kroniki zagranicznej, gospodarczej, przegląd piśmiennictwa oraz statystyka kopalniana.

— Uruchomienie nowej kopalni. Przedsiębiorstwo wiertniczo-naftowe Wit Sulimski założyło w Kobylanach koło Krosna szyb „Desul I“. Wiercenie rozpoczęło w dniu 15 bm.

— Z rynku naftowego. Katowice, 21. 9. Letni sezon wykazał duży wzrost zapotrzebowania na benzynę. Na Śląsku bowiem obserwuje się nie tylko stały wzrost ilości samochodów osobowych, lecz w znacznie większym stopniu rozwija się stowianie w obrocie towarowym samochodów ciężarowych. W ostatnim okresie ilość samochodów ciężarowych na Śląsku wzrosła o 30 proc. Powoduje to oczywiście i znaczne zwiększenie zużycia benzyny. Nie mniej jednak rynek tutejszy jest całkowicie nasycony, z powodu dobrze zorganizowanych przez kartel dostaw kontyngentowych. Również wzrosło poważnie zapotrzebowanie na smary i ciężkie oleje maszynowe. Ceny loco skład Katowice za 100 kg.: benzyna lekka c. g. 680-700—108,90, 710-20—102,30, 720-30—101, 730-40—98,70, 740-50—97,60, 750-60—96,50, 760-70—95,40, 770-80—94,40, 780-90—93,10; olej maszynowy 50 BC 3-4—68, 4-5—72,50, 5-5—78,10, 6-7—86. (A. W.).

Hamburg, 13. 9. Na rynku parafiny notowano za 100 kg. franco skład wolnocelowy lub cif w dolarach: parafina prima biała amerykańska w taflach 50/52 C. 9.50 do 9.75. Ta sama w luskach 8.25—8.50, polska parafina biała w taflach 9.50 do 9.75, cerazyna naturalnie żółta 54/56 C. 16.50,— 56/58 C. dol. 17, ozokerytowa cerazyna 58/60 C. dol. 21.50, biała cerazyna 54/56 dol. 17, parafina amerykańska na załadowanie po nowym roku jest o 0:50 dolara droższa od cen na załadowanie bieżące. (AW.).

## Z giełdy.

Lwów, dnia 26 września.

Dolar w obrotach prywatnych 8.88.50—8.88.75.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.89.75—8.89.95, Londyn 43.22—43.235, Zurych 171.85—171.95, Praga 26.40—26.415, Wiedeń 125.35—125.50, Berlin 212.20—212.40.

Dolary gotówkowe i Praga poszukiwane, natomiast dewiza na Wiedeń w zaofiarowaniu.

Tendencja spokojna.

Na giełdzie akcyjnej ruch ożywiony. Akcje Chodorowa zwykowały w cenie. Płacono za: dolarówkę 62.25, pożyczkę inwestycyjną 120.25, Bank Polski 170—171, Powstaniecki Bank Kred. 110, Chodorów 154, Gazy wschodnie 20.50—20.75. Usposobienie silniejsze.

## Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złoty	
	od	do
pszenica dworska ex 1929	39—	40—
pszenica zbiorowa ex 1929	35—	36—
żyto jednol. ex 1928	23—	24—
żyto zbiorowe ex 1929	21.25	22.25
jęczmień browarowy	—	—
przemiałowy	19.50	20.50
pastewny	—	—
owies małop. ex 1929	20—	21—
kukurudza	25.75	26.75
ziemiaki przemysł.	—	—
fasola biała	—	—
kolorowa	—	—
krasa	—	—
groch 1/2 Victoria	45—	50—
płomy	32—	35—
bobik	28.25	29.25
wyka czarna	—	—
szara	—	—
siano siodkie pras.	7—	8—
sioma prasowana	4—	5—
hreczka	25.75	26.75
len	66—	68—
lubin niebieski	—	—
rzepak ozimy ex 1929	66.50	67.50
otręby żytnie	13.75	14.25
pszenne	14.25	14.75
kasza hreczana 50% pol.	53—	55—
jaglana	—	—
jęczmienna	38—	39—
pełak	36—	37—
proso kraj.	—	—
makuchy miane	—	—
inak niebieski	125—	135—
słowy	90—	100—
konieczyna czerw. natur.	—	—

  

za 100 kg. loco wagon Lwów	od	do
pszenica dworska ex 1929	41—	42—
pszenica zbiorowa	37.50	38.50
żyto jednol. ex 1928	23.75	24.75
żyto zbiorowe	23.75	24.75
jęczmień przemiat.	21.75	22.75
owies mał. ex 1929	22.50	23.50
mąka pszenia 65%	63—	70—
żytnia 70%	40—	41—
otręby żytnie	14.25	14.75
pszenne	15—	15.50

## GIĘŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 września. (Tel wł.) Bank of England podniósł stopę dyskontową z 5 i pół na 6 proc. Tendencja dla walut europejskich była mocna, szczególnie dla dewiz na Berlin (w wypłatach międzybankowych 212.63). Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.89. Rubel złoty 4.64. Dla akcji tendencja niejednolita.

## NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 26 września. (Tel wł.) Londyn 43.22, Berlin 46.90—47.30, Berlin (wypł. na Warszawę) 46.95—47.15, Berlin (wypł. na Poznań) 46.95—47.15, Gdańsk 57.70—57.84, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57.67—57.81, Wiedeń (czeki) 79.55'50—79.83'50, Zurych 58.15, Praga 377.68—3799.68.

## GIĘŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 26 września. (Tel wł.) Londyn 4.85 9/16, Paryż 3.91'50, Bruksel 3.91'50.

sela 13.92'50, Rzym 5.23 7/8, Madryt 12.80'50, Berno 19.29'50.

## ZBOŻE.

Lwów, dnia 26 września.

Ceny niezmiennione. Na giełdzie egzekutywne kupno w pszenicy dworskiej oraz skromne obroty w owies, po cenach na wysokości ostatnich notowań. Na ogół sytuacja bez zmiany. Tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal. Usposobienie spokojne.

## Radjofon.

Piątek, 27 września.

Warszawa. (1411) — 12'05 i 16'30. Muzyka płyt gramofonowych. — 18'00. Koncert orkiestry mandolinistów. — Kraków. (312) — 16'00. „Nowsze prądy wychowawcze w Szwecji“ wygl. dr. Niemcówna. — Poznań. (334) — 18'00. Koncert organowy i recytacje. — 19'10. „Ciekawe wyniki badań nad życiem pszczół“ wygl. Fr. Podlak. — 22'45. Muzyka taneczna z kawiarni „Carlton“. — Katowice. (408) — 20'00. Koncert z udziałem Andy Kitschmann. — Włno. (385) — 9'00. Transmisja z plenarnego zjazdu lekarzy. — 12'05. Poranek muzyki popularnej. — 18'00. Koncert pieśni romantycznej. — 22'45. Spacer detektorowy po Europie. — Kopenhaga. (281) — 21'50. Koncert symfoniczny. — Londyn. (356) — 22'15. Koncert Henryka Casadesusa. — Davenport. (479) — 20'00. Wieczór Beetho vena i Mozarta. — Medjolan. (501) — 20'30. Koncert symfoniczny. — Rzym. (441) — 21'00. „Frasquitta“ operetka Lehara. — Berlin (418) — 21'00. Koncert kameralny. — Królewiec. (276) — 20'00. Wieczór Bacha. — Lipsk (259) — 21'00. Koncert wiolonczelisty kompozytora Klengla.

Sobota, 28 września.

Warszawa (1411). Godz. 12.05 i 16.30: Muzyka płyt gramofonowych. — 18: Słuchowisko dla dzieci. — 20.30: Muzyka lekka. — 22.45: Muzyka taneczna z „Oazy“. Kraków (312). Godz. 17.25: „O bohater- skich fortach Verdun“, wygl. M. Rusinek. Poznań (334). Godz. 19.20: Audycja wo- kalna Bronisława Dziedzickiego. — 22.45: Radjokabaret gramofonowy. — 24: Kon- cert nocny firmy „Philips“. — Katowice (408). Godz. 20: „Wrażenia wycieczkowe z polskiego wybrzeża“, wygl. prof. dr. Simm. — Włno (385). Godz. 9: Transmis- ja z plenarnego zjazdu lekarzy. — 22.45: Muzyka z restauracji „Polonia“. — Praga (487). Godz. 20: Oratorium Foerstera. — Budapeszt (550). Godz. 20.45: Wieczór pol- ski. — Rzym (441). Godz. 21: Koncert kwartetu rzymskiego. — Turyn (274). G. 20.50: „La danza delle Libellule“, operet- ka Lehara. — Londyn (356). Godz. 21: Wesoly program wschodni. — Davenport (479). Godz. 21.15: Koncert kameralny. — Wiedeń (516). Godz. 19.25: Koncert ka- meralny. — Stuttgart (360). Godz. 22.15: Dwa skecze: „Ultimo“ i „Skrzynka pocz- towa“.

## Palce słyszą.

Zmysł dotyku jest zmysłem, który daje się najlepiej wykształcić. Jest on okiem ślepego, który za jego pomocą obraca się swobodnie w tłumie ludzi widzących, który zapomocą dotykania czyta i pisać się uczy.

Ale zmysł dotyku może być także uchem ślepego i głuche go. Głusi za- wdziećcać będa to ucho drowi Rober- towi Gaultowi, Gault zrobił następują- ce doświadczenie.

Koniec rurki słuchowej pomieścił w kabinie, gdzie zamknięty był pomocnik profesora.

Profesor Gault mówił do słuchawki, a asystent w kabinie, zastąpiwszy dło- nią drugi jej koniec potrafił zapomocą dotyku rozróżnić około 40 wyrazów, nie słysząc ich.

Nowa zasada została wynaleziona. Można słyszeć zapomocą dotyku.

Aparat doktora Gaulta nazywa się teletaktor.

Ulepsza on go z każdym dniem i o- trzymuje zdumiewające wyniki przy nauczaniu głuchoniemych, dla których aparat ten jest otwarciem wielkiego świata tonów, zamkniętego dotych- czas przed ich uszami.

## Z ROMASZKANÓW

# MARJA ŁASKA

zmarła we Lwowie po ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakra- mentami, dnia 24-go września 1929 r. przeżywszy lat 57.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 27 września b. r. o godzinie 11-tej przed południem z domu Przedpogrzebowego (ul. Kochanowskie- go 1. 94) na cmentarz Łyczakowski, o czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pograżone

8490

DZIECI.

# JAKOB ŁYSAKOWSKI

em. st. komisarz Policji

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzonej św. Sakramentami, dnia 25 go września 1929 roku, przeżywszy lat 63.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 27 września 1929 r. o godz. 3-ciej po południu z domu żałoby przy ul. Listopada 17 na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pograżone

Lwów, dnia 26 września 1929 r.

840

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

# OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

## KUPNO I SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz

BRANZOLETKI modne, oraz inną biżuterję poleca tanio Dąbrowski-Rozwarzewski, Lwów (Hotel Georgia) Akademicka 2 8487

LANO reprezentacyjna, lekkie, prawie nowe do sprzedania zaraz za 3.400 zł w garażu Likendoria ul. Żulińskiego 6. 8404

WILLA 7 pokoi, komfort, ulica Listopada. Kamienica dwupiętrowa ulica Zofii, 4 pokoi kuchnia, wolne sprzedaje Skomorowski Chorążczyzna 27, Telef. 16 22 8440

FORTEPIAN krótki, oryginalny, bardzo dobry — sprzedam tanio, prawdziwa okazja. Inne, wykwiłtne, nieco droższe, Kopernika nr. 26. Skienlarski 8447

ŁÓŻKO węd. i umywalka z marm. płytą okazynie Murarska 9 II p. na prawo. 8432

DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ mundurki, ubranka i płaszcze od 20 poczwąszy „TRYKOT”, ulica Halicka 21. 8424

PIELUSZKI dla niemowląt od 1 15 oraz kompletne wyprawki „TETRA”, po cenach oryginalnie fabrycznych „TRYKOT” ul. Halicka 21. 8460

ANTYCZNY wspaniały zegar z brązu, okazynie sprzedam Ossolińskich 9, I. p. drzwi 8. 8477

WILLA nowoczesna, 6 pokoi, przynależności, okolica Listopada, ogród kwiatowy, owocowy, podwórze, garaż, za gotówkę sprzedam. Zgłoszenia pod „Dol. 12 tysięcy” do administracji. 8465

KUPIE kamienicę dwu piętrową, solidnie budowaną, elektryka, gaz, okolica Listopada lub Parku Kilińskiego z wolnym mieszkaniem 4-5 pokojowym. Zgłoszenia dla „Luno” administracja. 8464

HODOWCY królików i piękne rasowe króliki sprzedaje hodowla Szajowskiego — Sygnówka wielka, Lwów 15. 8479

## PRANIE

Pierza i puchu uskutecznia Władysław Weber, Lwów Batorego 2.

## KAMIENICA

w centrum handlowym Lwowa, III piętrowa, wolne duże mieszkanie na I p. (na lokal handlowy lub biurowy)

### KORZYSTNIE DO NABYCIA.

Informacje (bez pośrednictwa) Rynek 21 I. od 3—5 pop. 8436

## BILETY WIZYTOWE WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO  
ul. Zimorowicza 15.

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też dziesiąt CO? ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHOD!

IZADORA DUNKAN. 43

# Moja spowiedź.

Wolny przekład Ireny Łozińskiej.  
(Ciąg dalszy).

We Florencji tańczyłam w sali starego pałacu przed gronem artystów, przy muzyce Verdiego i dawniejszych anonimowych kompozytorów. Przy jednej z tych cudownych melodii, pisanej na sześciostronową wiolonczelę, stworzyłam postać anioła grającego na niewidzialnych skrzypcach.

Tym razem byliśmy tak lekkomyślnie i niepraktyczne jak zwykle, więc jak zwykle i tu zabrakło nam pieniędzy. Musiałymy telegrafować do Grossa, aby przysłał na podróż do Berlina, gdzie czynił przygotowania do mojego pierwszego występu.

Kiedy wjeżdżałam w ulice Berlina, ogarnęło mnie zdumienie: miałam wrażenie, że całe miasto przemieniło się w jeden ogromny afisz, donoszący o moim przewiezieniu i występie w teatrze Krolla, z współudziałem orkiestry Filharmonii. Aleksander Gross wynajął dla nas wspaniałą apartament w hotelu „Bristol” na „Unter den Linden”. Jeszcze nie zdążyłam rozgościć się w swoim pokoju, a już oznajmiono mi,

# KONKURS.

Senat akademicki Akademii Górniczej w Krakowie rozpisuje konkurs na dwa stypendja im. inżyniera Wiktora Hłasko dla studentów Akademii Górniczej, narodowości polskiej bez różnicy wyznania.

Pierwszeństwo w uzyskaniu stypendjum mają studenci Wydziału górniczego Akademii Górniczej w Krakowie, będący dziećmi żyjących lub nieżyjących, — byłych lub jednocześnie urzędujących pracowników Umystowych Koncernu Naftowego „Premier” we Lwowie, ewentualnie przemysłu naftowego w Polsce w ogólności. W braku kandydatów odpowiadających powyższemu wymogom stypendja udzielane będą studentom Wydziału Hutniczego Akademii Górniczej w Krakowie.

Stypendjum wynosi 616 złotych w złocie. Nadane będzie na normalny czas trwania studiów w Akademii Górniczej w Krakowie aż do uzyskania absolutorium lub świadectwa odesłania z tej uczelni, o ile obdarzeni dobrem postępowaniem naukowym i chwałebnymi obyczajami okaza się godnymi tego dobrodziejstwa. Stypendja płatne będą w ratach miesięcznych.

Podania o nadanie stypendjum winni wnieść kandydaci do Senatu akademickiego Akademii Górniczej w Krakowie najpóźniej do dnia 31-go października 1929 r.

Do podania należy dołączyć świadectwo niezamożności, potwierdzone przez gminę, a stwierdzające, że ani kandydat ani jego rodzice a w braku tychże dziadkowie, nie mają dostatecznych funduszy, aby zapewnić mu odpowiednie utrzymanie i środki do odbycia studiów.

Rektor Akademii Górniczej  
m. p. inż. Skoczylas.

8480

SPRZEDAMY okazynie tanio lub wynajmiemy do zwózki ziemłododów 1 t. p. 4-tonowe ciężarowe auto (Büssin-Braunschweig) Automoteur, Lwów Sapiehy 34.

ZIMOWE koidry, koce, pledy, materace, pierzyny, poduszki, prześcieradła, sienniki poleca najtaniej

Kaz. Skibiński Lwów, Kopernika 4  
Telefon 51-10.

tylko naprzeciw Szkowrona. 7560

## STAL „BOHLERA“

drutystalowe, blacha stalowa, pilniki marki „FISCHER”. 8498

Główny i wyłączny skład — Handel towarów żelaznych i artykułów technicz.

J. SZUMAN Sp. z ogr. por. Lwów,  
ul. Gródecka 2 b. Tel. 41-47

## BIBLIOTEKA ZESPOŁU STU

1. Wacław Mejbaum: Podstawy Zł. narodowego myślenia . . . 1—
2. Stanisław Kupczyński: System Henryka Forda. . . 1—
3. Aleksander Domaszewicz: Oblicze polityczne Zespołu Stu 0\*50
4. Tadeusz Bigo: Najnowsze przejawy myśli syndykalistycznej . . . 0\*30
5. Kazimierz Zakrzewski: Nacjonalizm St. Brzozowskiego . . 0\*80
6. Mękowski Stefan: Zagadnienie zmiany ustroju. . . . . 0\*80
7. Uhma Stefan: Zagadnienia gospodarstwa . . . . . 1\*50
8. Wacław Mejbaum: O ideologii nioby narodowej . . . 0\*30
9. Kazimierz Zakrzewski: Jerzy Valois, uczeń Sorela . . . 0\*80

### DO NABYCIA

W KANTORZE „SŁOWA POLSKIEGO”  
LWÓW, ZIMOROWICZA 15, TEL. 14-27.

ORAZ

W KSIĘGARNI TSL. LWÓW BATOREGO 32.

## POSADY POSZUKIWANE 5 groszy za wyraz.

Biuro Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 446, poleca: oficjalistów, nauczycielki, bony, pielęgniarki, gospodynie dworskie, kucharzy, wykwiłtne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę dworską, miastową, restauracyjną. 7696

URZĘDNIK emeryt, obznajomiony gospodarką lasową, rolą zna rachunkowość poszukuje posady kasjera kontrolora, magazyniera, leśniczego. Zgłoszenia „Ludwik” Słowo Polskie Lwów 84\*9

KOMISJA Pośrednictwa Pracy przy T-wie Bratniej Pomocy Studentów Politechniki, Leona Sapiehy 12, tel. 30-80 poleca: rysowników technicznych i reklamowych, pracowników technicznych i biurowych, oraz pod rubryką „Nauka”. 8227

OGRODNIK wszechstronnie obznajomiony, z praktyką zagraniczną i krajową, długoletnie doświadczenia, szkółkarz, warzywnik, pszczelarz, instruktor, rentownie uprawia rośliny zbożowe najnowszym systemem, ziola lekarskie, tytoń, zna się na rybnym gospodarstwie. Energiczny, obowiązkowy, sumienny, posiada dobre świadectwa i polecenia, obecnie na wieloletniej posadzie pragnie zmienić od Listopada. Oferty łaskawie Buczac, sklep sodowej wody Demblinga dla „Ogrodnika”. 8475

## WOLNE POSADY 10 groszy za wyraz.

PRAWNI A magistra młodego, możliwie z praktyką prawniczą, poszukuje jedna z najważniejszych instytucji ubezpieczeniowych we Lwowie. Pisemne zgłoszenia pod „Ubezpieczeni” do biura „Par” Lwów, Akademicka 14. 8441

SALDOKONTYSTA(ka) rutynowany, dobry korespondent polski, katolik, potrzebny na stałą posadę do większej firmy, szczegółowe oferty do administracji pod „T 169”. 8488

POMOCNIK do gospodarstwa małego, intensywnego, potrzebny zaraz na wikt i 50 zł. miesięcznie Wyższa lub średnia szkoła rolnicza. Podać krótkie curriculum vitae oraz referencje. Brak odpowiedzi do 14 dni oznacza nieprzyjęcie. Zgłaszać tylko pisemnie: Turnau, Surochów, p. Jarosław. 8413

## NAUKA I WYCHOWANIE 10 groszy za wyraz.

50 LEKCYJ 20 zł. wyucza pisania na maszynach systemem amerykańskim 10-palcowym ROMANSKA Zyblikiewicza 5. 8214

F. DRENO wrócił z Paryża i donosi swoim uczniom i uczniom, że rozpoczyna lekcje francuskiego z dniami 1 października. Zgłoszenia od 11, 3/4 po południu ul. Listopada 1. 73. 8166

ZESPOŁ wychowawczo-naukowy w Zaborsu p. Rawa Ruska może przyjąć jeszcze jedną uczennicę do kl III gimn. 8401

RODOWITA francuska udziela lekcji. Zgłoszenia do adm. „Dyplomowana” 8496

TANCE najnowsze rozpoczynamy 2 października. Tańce dawniejsze 3 Najnowszy walc całostopowy uczymy w trzech lekcjach Dla sier uzębionych urządzamy Dancing każdą sobotę za ukazaniem legitymacji Nowicy, Piłsudskiego 16 8492

## MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE 10 groszy za wyraz

3-4 pokoje największy komfort słoneczne, wynajmę, oglądać Tarnawskiego 34. Od 4-5 8179

JEDNEJ lub dwóm paniąkom odnajmę frontowy pokój ewentualnie z utrzymaniem. Wiadomość Leleweła 2. drzwi 4 między 12-4. 8353

BRZUCHOWICE zaraz do najęcia 2 pokoje z werandą i kuchnią Willa Szyjkowskiej 244 8180

DO wynajęcia 2 umeblowane pokoje z elektryką i centralnym ogrzewaniem dla Panów. ul. Strzała 2. od 4-5 (boczna Issakowicza). 8176

POSZUKUJĘ osobę inteligentniejszą, starszą do lat 40 uczciwą, umielącą gotować i sprzątać Zgłoszenia od 4-5. Wierzbicka Strzała 2 (boczna Issakowicza). 8175

PRZYJMĘ na mieszkanie paniąki lub studentów ewentualnie z utrzymaniem Potockiego 47 I. niertro na lewo 84 8

STUDENTÓW przyjmę z utrzymaniem Mateckiego 7 8484

POKOJ dla dwóch studentów lub studentek z całym utrzymaniem do wynajęcia. — Batorego 34. III. p. drzwi XVI. 8493

POKOJ do wynajęcia przy ul. Dekerta boczna 3 8482

POKOJ umeblowany słoneczny balkonowy dla najmniejszego pana do wynajęcia ul. Jakóba Strzeżmie 7, II. p. na prawo 4-6 8468

DWA pokoje w śródmieściu do wynajęcia na biuro. Zgłoszenia w administracji pod „Biuro”. 8456

POKOJ kawalerski Gołąba 10 II. na prawo. 8478

POSZUKUJĘ dwóch pokoi z komfortem i łazienką możliwie blisko śródmieścia. Zgłoszenia do administracji pod „Warszawianin 250” 8469

## MAŁŻEŃSTWA 20 groszy za wyraz.

PRENUMERATA napowazniejszego i najkulturalniejszego pisma matrymonialnego w Polsce, ułatwi każdemu szybki ożenek lub zamążdżenie. — Prześłać swój dokładny adres i 1 zł. w znaczkach pod „Warszawa I, skrzynka pocztowa 7\*2. 8481

## KOESPONDENCJA PRYWAT. 20 gr za wyraz.

DEMONIE! Czarownica list zapóźno odebrała. Umówione miejsce, między 5-6 sobota. 8483

I. HAL. proszę podać adres pod znaną szyfrą gdyż we środę niemożliwym być koło cukierni. 8485

TO nie jest odpowiedź. Nieboszczyk za chytry i, jak zresztą przystało sam z ziemskich rzeczy rezygnuje. 8476

## ROZNE DONIESIENIA 10 groszy za wyraz.

STYKI wyścigowe, STONA struną opłatane. Walichiewicz, siódlaż, Kopernika 2, Lwów. 7961

WZYWA się wierzycieli spółdzielni „Alianja” by ewentualnie swoje pretensje zgłosili jak najrychlej do jednego z likwidatorów P. Tigera Adama ul. Wolność 11. 8467

TYSIĄCE chorych na katar żołądka, wzdęcie kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie, et cetera, odzyskało zdrowie, używając ziola sławnego na cały świat Dr. Dietla, Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zadzwońcie bezpłatnie broszury pouczającej Adres: Lisski, Apteka. 8229

NAPRAWY precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie pod pełną gwarancją firma Jan Selteneich, Lwów pl. Mariacki 8. 7494

że przedstawiciele całej berlińskiej prasy czekają na rozmowę ze mną.

Moje studia w Monachjum i świeże przeżycia we Florencji usposobiły mnie tak serjo, że dziennikarze byli zdumieni, kiedy w swoim amerykańsko-niemieckim języku zaczęłam wygłaszać, może nieco naiwne, ale niezwykłe poglądy na taniec, jako na „wielką i poważną sztukę”, której zadaniem jest obudzenie nowego życia w innych dziedzinach sztuki.

Wtedy przekonałam się, jak bardzo niemieccy dziennikarze różnią się od swoich amerykańskich kolegów: tutaj słuchano mnie z wielkim zainteresowaniem, a na drugi dzień, we wszystkich dziennikach ukazały się ciekawe artykuły o artystycznych i filozoficznych wartościach.

Aleksander Gross był bardzo odważnym poszukiwaczem nowych dróg w sztuce. Cały swój majątek włożył w przygotowania do moich pierwszych występów w Berlinie. Na nic nie szczędził pieniędzy: wydał dużo na reklamę, wynajął najładniejszą salę, zaangażował najlepszego dyrygenta.

Byłby kompletnie zrujnowany, gdyby od pierwszej chwili, kiedy po podniesieniu kurtyny ukazały się proste, błękitne draperje zamiast dekoracji i jedna drobna postać w pośrodku ogromnej sceny, nie udało mi się wy-

wołać burzy oklasków i podziwu niemieckiej publiczności.

Ale Gross był również dobrym prokiem. Jego przepowiednie spełniły się, gdyż zaraz pierwszego wieczoru podbiłam Berlin. Pomimo tego, że tańczyłam dwie godziny, publiczność nie chciała się rozjechać i wstawicznie domagała się nowych naddatków, aż w końcu, w jednym wielkim zachwyście runęła na rampę. Setki młodych studentów wdrapało się na scenę, i o mało nie zostałam uduszona wśród tych burzliwych objawów zachwyty. A przez szereg następnych wieczorów, przemiliwym zwyczajem niemieckim, wyprzegano konie z powozu i w triumfie wieziono mnie przez „Unter den Linden”, aż do hotelu.

Od pierwszej chwili zaczęto w Niemczech nazywać mnie „boską Izadorą”. Pewnego wieczoru, w czasie największego entuzjazmu publiczności, nagle zjawił się w teatrze Rajmund. Wyjechał z Ameryki, gdyż, jak mówił, nie może żyć zdala od rodziny. W ciągu długich rozmów powróciliśmy do naszych dawnych marzeń i w końcu postanowiliśmy odbyć pielgrzymkę do najświętszego ołtarza sztuki, do naszych ukochanych Aten. Czuliśmy, że jestem dopiero u wrót swojej sztuki, więc pomimo ogromnego, wszechstronnego artystycznego i finansowe-

go powodzenia w Berlinie, pomimo prośb i żalów zacnego Aleksandra Grossa opuściłam Niemcy.

Z błyszczącymi oczyma i bijącym sercem znowu wsiadaliśmy wszystko czworo do pociągu odchodzącego do Włoch, by przez Wenecję dostać się do upragnionych Aten.

W Wenecji spędziliśmy kilka bardzo miłych tygodni. Ale choć pilnie zwiedzaliśmy kościoły i galerie, Wenecja nie była dla mnie tem, czem stała się z czasem. Wówczas byłam jeszcze ciągle pod wrażeniem intelektualnego piękna Florencji. Dopiero w kilka lat później, kiedy znalazłam się w Wenecji w towarzystwie smutkiego, ciemnonookiego, o oliwkowej cerze ukochanego, odkryłam jej tajemnice, dopiero wtedy zrozumiałam jej piękno. Za pierwszym razem myśli moje były zajęte Grecją, myślałam tylko o tem, aby jaknajprędzej znaleźć się na statku i popłynąć w błękitną dal.

Cały plan podróży do Grecji opracował Rajmund. Po naradzie przyszłiśmy do przekonania, że tego rodzaju podróż powinno odbywać się o ile możliwości w jak najbardziej prymitywny sposób. Wobec tego wżgardziłiśmy wygodnym pasażerskim statkiem i wyruszyli na małym handlowym parowcu, kursującym pomiędzy Brindisi a Santa Maura. (C. d. n.)